

2 mln bezpłatnej „Gazety Polskiej przed Wyborami”

Od środy będziemy kolportować specjalne egzemplarze „Gazety Polskiej przed Wyborami”. Chcemy powiedzieć, dlaczego te wybory są ważne i co może się po nich wydarzyć.

s.5

Wtorek
08/10/2019

cena **2,50** zł

(w tym
8% VAT)

#235 (2452)
NAKLAD 57 494
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

NIE PRZEGAP! \ Już jutro w „Codziennej” nasze ustalenia na temat podejrzanych zagranicznych operacji finansowych Aleksandra Kwaśniewskiego, byłego prezydenta Polski.



Pięć konkretów PiS-u

**POLITYKA ** Wczoraj poznaliśmy plan PiS na pierwsze 100 dni po ewentualnych zwycięskich wyborach. Jeżeli rząd nadal będzie tworzyła Zjednoczona Prawica, to do końca roku możemy się spodziewać przyjęcia ustaw o 13. i 14. emeryturze, małym ZUS, badaniach profilaktycznych, budowy 100 obwodnic i konkretnej ścieżki dojścia do równych dopłat.

s.3

fot. Paweł Supernak/PAP

POLSKA

s.4

Polska plus czy Polska minus

Stawka tych wyborów jest zawarta w bardzo czytelnym porównaniu – Polska plus czy Polska minus – o tym będziemy decydować 13 października – mówi w wywiadzie Jarosław Kaczyński. Już od jutra w sprzedaży tygodnik „Gazeta Polska”, w którym publikujemy wywiad z prezesem PiS.

GOSPODARKA

s.10

Niemiecki kryzys nam niestraszny

Spowolnienie gospodarcze w Niemczech nie musi oznaczać dla Polski kłopotów, ale szansę na miejsca pracy w naszym kraju, a także możliwość ekspansji polskich eksporterów, którzy mogą w warunkach recesji znaleźć w Niemczech więcej klientów niż dotychczas.

ŚWIAT

s.9

Ekodziałacze chcą sparaliżować Londyn

Brytyjczycy szykują się na kolejną falę protestów klimatycznych, podczas których demonstranci mają zamiar zablokować każdą ulicę, którą można się dostać do centrum. W odpowiedzi policja profilaktycznie aresztowała kilkunastu aktywistów.

POLSKA

s.6

CPK nie powstaje w oderwaniu od rzeczywistości

CPK, tak jak inne duże projekty infrastrukturalne, może być zrealizowany także ze środków prywatnych. Operator tego lotniska czy podmiot, który będzie prowadził prace budowlane, a później zarządzał tym lotniskiem, będzie publiczno-prywatny lub prywatny – ujawnia w rozmowie z „Codzienną” Marcel Klinowski, członek Zespołu Doradczego Pełnomocnika Rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego.



fot. mat pras./d



**DOPART ** Nie od dziś wiadomo, że niska kultura wypowiedzi to przypadłość często nękająca liderów Platformy. Problem w tym, że znacznie gorsza od formy jest treść wypowiedzi. I nie tylko poufnych, bo także tych publicznych.

s.2



**KARNKOWSKI ** Neumann nie tylko obnaża parafijną charakter swojej organizacji, lecz także jej symbiozę z elitami prawniczymi. Bardzo brutalnie obnaża więc patologię systemu III RP, potwierdzając trafność diagnozy sformułowanej przez PiS.

s.14



9 772083 711029

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Jean Vanier
(ur. 1928 r.) kanadyjski działacz społeczny, organizator wspólnot L'Arche

„Kochać kogoś to znaczy przeznaczyć dla niego miejsce w swoim sercu, to nosić tego kogoś w sobie, pozwalając, by ów ktoś wypełnił i ożywił tę duchową przestrzeń swoją fizyczną obecnością.”

2

WTOREK 8 PAŹDZIERNIKA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Marcin Wolski

Podłość

Kłuje zdrajcę cieżką zdradą,
małością zatruty,
więc z wściekłością ku innym
kieruje zarzuty.
Kto najbardziej niezłomny
i wierny zasadom,
tym mocniej jego postać
oszkaluje zdradą.
Olszewski, Morawiecki...
Ku czemu to zmierza?
Czy w końcu w podłej furii
opluje papieża?
Żal, że kiedyś i jego na śmietnik
wytaszcza
ci, którzy najgoręcej
chwilowo mu klaszczą.

**POGODA**

Wtorek 08.10 Możliwe opady deszczu

WSCHÓD słońca 06:47 ZACHÓD słońca 17:59
Imieniny obchodzą: Artemon, Brygida, Demetriusz, Ewodia, Ewodusz, Günter, Gratus, Günczer, Günter, Laurencja, Marcin, Marciusz, Pelagia, Symeon

Gdańsk	Lublin
11°C	10°C
12°C	9°C
Katowice	Kraków
11°C	13°C
10°C	10°C
Łódź	Poznań
10°C	11°C
10°C	11°C
Warszawa	Wrocław
11°C	11°C
10°C	11°C

Środa 09.10 Możliwe opady deszczu

WSCHÓD słońca 06:49 ZACHÓD słońca 17:57
Imieniny obchodzą: Aaron, Abraham, Arnold, Atanazja, Aureli, Bogdan, Bogodar, Bohdan, Bożydar, Dionizjusz, Dionizy, Günter, Jakub, Jan, Piotr, Przedpełk, Sara, Sybilla, Wincenty

Gdańsk	Lublin
15°C	13°C
11°C	9°C
Katowice	Kraków
13°C	14°C
9°C	10°C
Łódź	Poznań
15°C	16°C
10°C	10°C
Warszawa	Wrocław
15°C	17°C
11°C	10°C

BOGDAN DOBOSZ**Postępy postępu – miejskie farmy**

Nieraz w tej rubryce pisałem o „nowoczesności”, co to sięga do rozwiązań, które świat przerabiał od wieków. Kolejnym na to przykładem jest moda na miejskie farmy. Duże miasta inwestują w uprawę warzyw np. na dachach biurowców, zakładają też miejskie pasieki itp. Jeszcze niedawno można by mówić, że „robią z miasta wiochę”, ale teraz to nowoczesność. Nagle Zieloni odkryli, że farmy to fajna rzecz, z tym, że w... mieście, bo na wsiach, zwłaszcza jeśli zajmują się hodowlą bydła zięjącego metanem, im nadal przeszkadzają. Tymczasem niczego nowego nie wymyślili. W latach 50. np. w blokach Nowej Huty na balkonach zakładano już minihodowle królików, a w wannach można było czasami znaleźć nawet tucznika. I tylko głupia socjalistyczna władza zjawisko zwalczała i nie wiedziała, że owi chłoporobotnicy byli naprawdę „awangardą postępu”.

Rafał Zawistowski**MARCIN HERMAN****Kierunek: Arktyka**

Kiedy prezydent Trump zasugerował, że USA mogą kupić Grenlandię, oburzeniu i szyderstwom nie było końca. Zgoda, amerykański prezydent zachował się jak słoń w składzie porcelany, jednak wskazał na realny problem – w interesie Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników z NATO (zwłaszcza tych północnych) jest większe zaangażowanie na Arktyce. Niedawno w norweskich mediach pojawiła się nieoficjalna informacja, że rosyjskie oddziały specjalne weszły na terytorium Norwegii na dalekiej północy. To kolejny przykład rosnącej i coraz bardziej niebezpiecznej aktywności rosyjskich wojsk na Arktyce. Rosja demonstruje też swoje wpływy, otwierając (na razie dla turystów) szlak żegludowy po Oceanie Arktycznym czy wysyłając i nagłaśniając ekspedycję rosyjskiej floty oraz marynarki wojennej po najdalsze krańce Eurazji. W związku ze zmianami klimatycznymi coraz bardziej dostępne będą nowe szlaki morskie łączące Europę, Azję i Amerykę Północną oraz arktyczne nieprzebrane surowce. Kto ustanowi kontrolę nad topniejącą Arktyką, ten ma szansę kontrolować całą północną półkulę.

**Ryszard Kapuściński****Idźmy na wybory!**

Ostatnia konwencja wyborcza Koalicji Obywatelskiej oraz żenujące wystąpienia pani Małgorzaty Kidawy-Błońskiej i Grzegorza Schetyny nie powinny uspokoić wyborców Zjednoczonej Prawicy. Wręcz przeciwnie – powinni jeszcze bardziej zmobilizować tę część wyborców, którym zależy na losie Polski. Jedyne, co ma do powiedzenia na temat haniebnych słów Sławomira Neumanna Kidawa-Błońska, to: „Legitymacja partyjna zobowiązuje do wyższych standardów, a zło musi być nazwane po imieniu”. Jeżeli Schetyna potrafi jedynie obsesyjnie obrażać Jarosława Kaczyńskiego, to musimy zdać sobie sprawę, z kim mamy do czynienia. Nie wszyscy od razu zmieniają swoje poglądy, długo kształtowane np. przez „Gazetę Wyborczą”. Pamiętajmy, że czasami potrzeba lat, żeby niektórzy zrozumieli, jak byli okłamywani. Przypomnę sytuację, która miała miejsce na Węgrzech, kiedy dopiero po czterech latach od ujawnienia taśm prawdy premiera Ferencza Gyurcsányego, na których nagrano stwierdzenie: „Kłamaliśmy rano, nocą i wieczorem”, Węgrzy odsunęli od władzy socjalistów. Niestety dla platformersów Polska to nadal tylko „ch...j, d...a i kamień kupą”, a ich idolem ciągle jest Lech Wałęsa.

**Bogusław Dopart****Jakie to banalne**

Opublikowano taśmy Sławomira Neumanna. Polityk Platformy Obywatelskiej otworzył swoje serce przed lokalnymi liderami partii podczas „małego prywatnego spotkania”. Pozwolił sobie na szczerość, która ujawnia wielkie osiągnięcia PO w walce o praworządność. Stwierdził wprost, że akty oskarżenia np. o korupcję niczym nie grożą, dopóki delikwenci krzepko dzierżą legitymację partyjną. Pan Sławomir udziela szlachetnie gwarancji bezpieczeństwa bojownikom sprawy, którzy prawo siły stawiają ponad siłą prawa. „Jak będziesz w Platformie, będę cię bronił, k...a, jak niepodległości. Jak wyjdiesz z Platformy, to masz problem”. Co takiego wie on o polskich sądach, czego nie wiedzą polscy obywatele? Niestety po raz kolejny Neumann przegrał walkę ze swoim wstydlwym problemem. „To, że kłnę, to moja wada. Staram się z tym walczyć” – zarzekał się, gdy w mediach pojawiły się taśmy Neumanna. Wyraży współczucia... Nie od dziś wiadomo, że niska kultura wypowiedzi to przypadłość często nękająca liderów PO. Czy to przy zakrapianych ośmiorniczkach, czy na sali sejmowej. Problem w tym, że znacznie gorsza od formy jest treść wypowiedzi. I nie tylko poufnych, lecz także tych publicznych.



IPN JAK FBI

HISTORIA \ IPN wdrożył system CODIS – autorskie narzędzie Federalnego Biura Śledczego USA (FBI) służące m.in. do porównywania profili genetycznych. IPN ocenia, że CODIS może usprawnić przywracanie tożsamości ofiarom totalitaryzmów, których szczątki odnajduje IPN.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 8 PAŹDZIERNIKA 2019

3

NOWE TAŚMY \ Kulisy polityki Platformy

Pogardy Neumanna ciąg dalszy

W niedzielę wieczorem w programie „Strefa starcia” na antenie TVP Info opublikowano kolejne nagrania czewskich rozmów Sławomira Neumanna. – Jak jest dla nas przydatny, to trzeba go wykorzystać. Jak nie jest – niech sp...dala – mówi m.in. polityk PO. Działaczy PSL nazywa zaś oszustami. – Te nagrania są zatrważające. Co więcej, pokazują, że politycy Platformy mają sądy w garści – mówi „Codziennej” prof. Krystyna Pawłowicz, poseł PiS.

Marlena Nowakowska

Fragmenty opublikowanych rozmów dotyczą wyborów samorządowych. Pierwsza z nich jest z listopada 2017 r. Jak podało TVP Info, w biurze Platformy Obywatelskiej w Gdańsku trwało wtedy spotkanie działaczy partii z Tczewa z szefem pomorskich struktur PO Sławomirem Neumannem. Tematem rozmów były wybory samorządowe, a także kandydaci opozycji.

– My jako odpowiedzialna opozycja chcemy wygrać 102 miasta prezydenckie i nie możemy przeciwko prezydentom, którzy tam urzędują, nastawiać innych kandydatów. (...) Będziemy popierać nawet takich, którzy nam się nie podobają. Tak jak Majchrowskiego w Krakowie – mówił Neuman. Daje on do zrozumienia, że wybory samorządowe to dla Platformy tylko środek do celu, którym jest powrót do władzy. – My nie gramy o wybory samorządowe, one są ch...j, one są ważne, ale to jest ch...j, mały etap – stwierdza polityk.

W trakcie rozmowy Neumann zdradza swój stosunek do lokalnych komitetów wyborczych biorących udział w wyborach samorządowych, zaznaczając, że „żadne stowarzyszenie lo-



fot. Fotomag/Gazeta Polska

kalne nie będzie się, k...a, liczyło w tej grze”. Co więcej, polityk PO wydaje polecenie budowania jak najszerzych list Platformy Obywatelskiej. – Kompetencje i przesłuchanie kandydatów nie mają znaczenia – mówi.

Opublikowano też fragment rozmowy z innego spotkania, do którego doszło w biurze PO w Tczewie. Dotyczyła ona m.in. sytuacji w Nowoczesnej oraz ewentualnych koalicjantów PO. – Naszym ko-

alicjantem jest PSL w powiecie, chociaż są oszustami – miał powiedzieć Neumann. O komentarz do tych słów poprosiliśmy Marka Sawickiego, posła PSL. – Każdy sędzi według siebie. Ja w polityce jestem od lat, próbowałem mnie wkłucie w różne rzeczy, ale kartotekę mam czystą. Niech pan Neumann rozejrzy się wokół swoich najbliższych kolegów i niech się zajmuje nimi, a nie PSL – podkreśla polityk.

– PiS w ostatnich latach podniosło standardy życia publicznego tak wysoko, że takie słowa w ustach polityka wywołują ogromne zniesmaczenie i zażenowanie – mówi „Codziennej” Krystyna Pawłowicz. W jej ocenie taśmy Neumanna pokazują, że politycy Platformy mają sądy w garści. – W kolejnej kadencji podstawą będzie realna odbudowa i reforma sądownictwa – zaznacza. Dodaje, że zatrważający jest brak sta-

nowczej reakcji ze strony czołowych przedstawicieli PO względem Neumanna.

„Codzienna” skontaktowała się również z posłami PO. Ireneusz Raś prosił, aby redakcja zadzwoniła chwilę później. Niestety później już telefonu nie odebrał. – Nie oglądałem żadnych nagrań, które publikuje TVP, bo ja ich w ogóle nie oglądam! Nie jestem widzem telewizji publicznej, zajmuję się teraz własną kampanią wyborczą, dlatego nie mam w tej sprawie nic do powiedzenia – stwierdza z kolei Tomasz Lenz (PO).

Zdaniem prof. Tadeusza Iwińskiego (SLD) poseł Neumann zachował się dobrze, podejmując decyzję o rezygnacji z funkcji szefa klubu PO-KO. – Cała ta sytuacja jest niegodna. U nas dyskusja nie toczy się wokół meritum, ale wokół znajdowania na siebie haków – ocenia.

Przypomnijmy, że Sławomir Neumann po zapowiedzi publikacji jego rozmów zrezygnował w niedzielę z szefostwa w klubie PO-KO. – Przed kolejnym posiedzeniem Sejmu zarekomenduję wiceszefa PO Tomasza Siemoniaka na przewodniczącego klubu parlamentarnego PO-KO – zapowiedział w poniedziałek szef Platformy Obywatelskiej Grzegorz Schetyna.

Konkretne obietnice, konkretne działania składają się na konkretne państwo. Państwo, które przedstawia plan działań w bardzo ważnych dla obywateli obszarach – powiedział wczoraj premier Mateusz Morawiecki, który wystąpił na wspólnej konferencji z prezesem Jarosławem Kaczyńskim. Lider PiS zaprezentował program na 100 dni po wyborach. W wypadku zwycięstwa Prawa i Sprawiedliwości nowa kadencja rozpocznie się od uchwalenia ustaw lub przygotowania programów dot. małego ZUS, 13. i 14. emerytury, pakietu kontrolnych badań profilaktycznych, budowy 100 obwodnic i dojeżdżania do równych dopłat dla rolników. – Chcieliśmy zapowiedzieć

Pięć konkretów PiS-u

POLITYKA \ Wczoraj poznaliśmy plan PiS na pierwsze 100 dni po ewentualnych zwycięskich wyborach. Jeżeli rząd nadal będzie tworzyła Zjednoczona Prawica, to do końca roku możemy się spodziewać przyjęcia ustaw o 13. i 14. emeryturze, małym ZUS, badaniach profilaktycznych, budowie 100 obwodnic i konkretnej ścieżce dojeżdżania do równych dopłat.

coś, co odnosi się do tej wartości, którą wnieśliśmy do polskiego życia publicznego i którą chcemy podtrzymywać. Tą wartością jest wiarygodność. Zapowiedzieliśmy przed poprzednimi wyborami, że zrealizujemy pewien program i ten program został zrealizowany. I wtedy też mówiliśmy o tym, co zrobimy w ciągu pierwszych 100 dni. I dzisiaj to powta-

rzamy. W ciągu pierwszych 100 dni zostaną albo uchwalone ustawy, albo tam, gdzie ustawami problemu nie można uregulować, odpowiednie programy działania, programy rządowe – mówił Kaczyński. Zdaniem politologów w ostatnich dniach PiS przejął inicjatywę i narzuca własną narrację.

Jesteśmy na ostatniej prostej przed wyborami. PiS

wysłał już konkretne komunikaty, politycy partii rządzącej informują, co będą robić w nadchodzącej kadencji, kiedy uzyskają władzę. Przypomnijmy, że opozycja zarzucała partii Jarosława Kaczyńskiego, że projekty 13. i 14. emerytury nie zostały uwzględnione w budżecie. PiS stawia sprawę jasno i informuje, że w ciągu pierwszych 100 dni zostaną

uchwalone ustawy i programy. To naturalne, zważywszy, że emeryci to w głównej mierze elektorat PiS – tłumaczy „Codziennej” dr Bartłomiej Biskup, politolog.

Jego zdaniem ostatnie wydarzenia, jeśli chodzi o nagrania Sławomira Neumanna oraz haniebne wystąpienie Lecha Wałęsy, który uderzył w śp. Kornela Morawieckiego, działają na niekorzyść Koalicji Obywatelskiej. – Nie spodziewam się fajerwerków, ale może to mieć wpływ na jakąś część elektoratu PO, która zniechęcona tymi wydarzeniami zostanie w domu, a każdy głos jest na wagę złota – nadmienia dr Biskup.

Marlena Nowakowska,
Jacek Liziniewicz

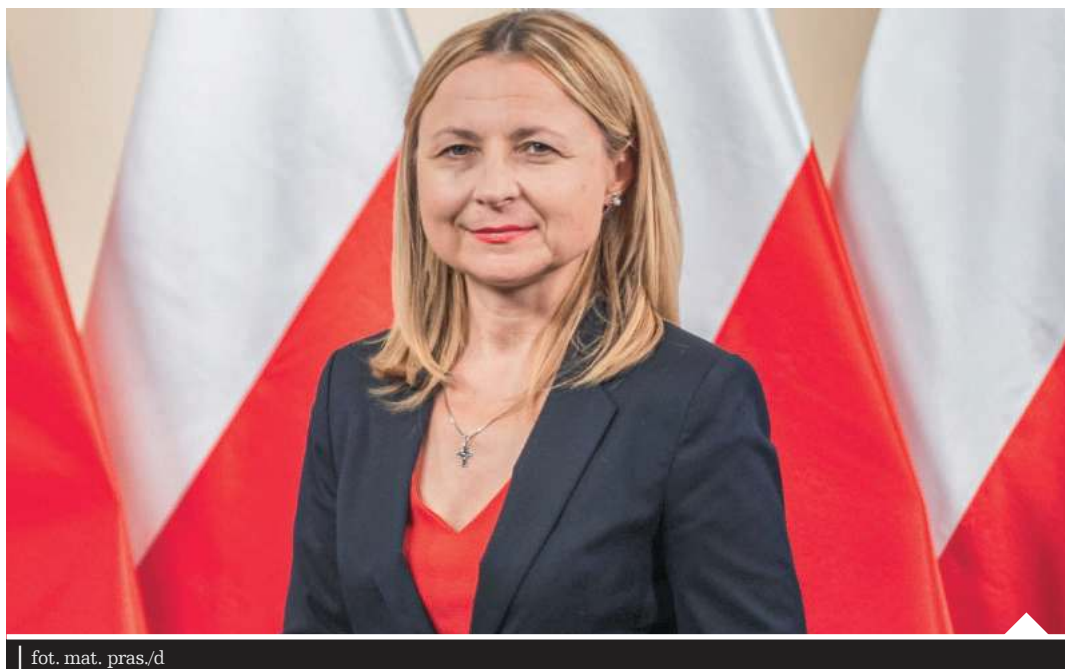
ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

DO KOŃCA ROKU WIZY PRZEJDĄ DO HISTORII

USA \ Do końca 2019 r. uda się przeprowadzić procedury związane z objęciem Polski Programem Ruchu Bezwizowego – stwierdziła ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher. Według niej od roku 2020 Polacy będą mogli podróżować do USA bez wiz.



| fot. mat. pras./d

WYWIAD \ Z EWĄ WENDROWSKĄ, kandydatką z list PiS do Sejmu, rozmawia ADRIAN SIWEK

Rodzina w centrum zainteresowań

Polityka prorodzinna jest dla mnie priorytetem. Posiadam rodzinę wielodzietną i jestem dumną matką dwóch dorosłych synów i córki. Dlatego wszystko, co może stanowić zagrożenie dla rodziny, jest w centrum mojej uwagi jako polityka – mówi nam Ewa Wendrowska.

Jest Pani znanym i cenionym w Tomaszowie Mazowieckim lekarzem, przez 12 lat była Pani radną powiatu, przez ostatni rok radną Sejmiku Województwa Łódzkiego. Dlaczego postanowiła Pani spróbować swoich sił w wielkiej polityce?

Tomaszów Mazowiecki potrzebuje parlamentarzysty. Mimo że od 12 lat najpierw jako radna powiatu tomaszowskiego, a potem jako radna Sejmiku Województwa Łódzkiego staram się wspierać projekty dla mojego miasta, trudno jest momentami przebić „szklany sufit”, jakim jest brak bezpośredniego dostępu do instytucji centralnych. Liczę, że zmienię to, zdobywając mandat posła jako kandydatka Solidarnej Polski Zbigniewa Ziobry.

Zawsze podkreśla Pani silny związek z Tomaszowem Mazowieckim, a w Pani programie pojawiają się głównie kwestie lokalne. Co chciałaby Pani zrobić dla swojej małej ojczyzny?

Są dwa palące problemy. Pierwszy to brak obwodnicy miasta. Cały tranzyt przejeżdża przez Tomaszów, rujnując nasze drogi. Drugi to szpital. Obecny gmach służy już ponad pół wieku i więcej kosztują jego remonty niż postawienie nowoczesnego obiektu na miarę XXI w. Koalicja PO-PSL pozostawiła

wiele placówek medycznych w opłakanym stanie. Choćby szpital w Skierniewicach, który był już na skraju bankructwa. Dzięki moim zabiegom udało się uzyskać dodatkowe środki z budżetu województwa oraz innych źródeł. Szpital otrzymał szansę na przywrócenie płynności finansowej i dalszy rozwój. Teraz czas na Tomaszów. Ale do tego potrzeba większego wsparcia.

Które kwestie polityki społecznej są dla Pani najważniejsze?

Polityka prorodzinna jest dla mnie priorytetem. Posiadam rodzinę wielodzietną i jestem dumną matką dwóch dorosłych synów i córki. Dlatego wszystko, co może stanowić zagrożenie dla rodziny, jest w centrum mojej uwagi jako polityka. Uważam, że to rodzice powinni mieć wpływ na wychowanie swoich dzieci, a nie ideolodzy gender czy LGBT. Dlatego jeszcze jako radna powiatu wskazywałam na zagrożenia, jakie mogą płynąć z indoktrynacji dzieci prowadzonej przez te środowiska m.in. w szkołach.

Jest Pani lekarzem, więc nie są Pani obce problemy służby zdrowia. W jaki sposób chciałaby Pani je rozwiązać?

Jestem za poszanowaniem życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Zarodek in vitro to po prostu człowiek. W kriokonserwacji te zarodki ludzkie w 70-90 proc. po prostu giną. A bezpłodne pary mają alternatywę – już na początku kadencji sejmiku, którego jestem radną, uruchomiono wielki program leczenia niepłodności. Przekonałam łódzkich polityków, by z 2 mln zł, które koalicja PO-PSL planowała wydać na program in vitro, połowę przeznaczyć właśnie na leczenie bezpłodności. Dzięki dobrej współpracy z Ministerstwem Zdrowia resort dołożył do łódzkiego programu dodatkowe 2 mln zł. Dzięki wsparciu resortu zdrowia pacjenci z rzadkimi chorobami mają większe szanse na leczenie niż wcześniej. Terapia jednego pacjenta przy rdzeniowym zaniku mięśni kosztuje miliony. Dzięki refundacji dziś każdy pacjent cierpiący na tę chorobę ma szansę z niej skorzystać. To dobry kierunek, który chcę wspierać jako posłanka.

Gdy zostanie Pani posłem, będzie Pani przyjmowała pacjentów?

Zapewniam, że gdy zostanę posłem, nadal będę w regionie, nadal będę lekarzem, bo to jest moja podstawowa misja, którą realizuję w życiu.

Polska plus czy Polska minus

TYGODNIK \ Stawka tych wyborów jest zawarta w bardzo czytelnym porównaniu – Polska plus czy Polska minus – o tym będziemy decydować 13 października – mówi dla nas w wywiadzie Jarosław Kaczyński. Już od jutra mogą Państwo kupić tygodnik „Gazeta Polska”, w którym publikujemy ekskluzywny wywiad z prezesem PiS.

Jarosław Kaczyński opowiada nam m.in. o modelu państwa dobrobytu, konieczności mobilizacji wyborczej, a także o politycznej wiarygodności.

– Polska plus to państwo sprawiedliwości, wolności i lepszego życia. I my taką Polskę chcemy dalej budować. Przyszłość Polski to państwo dobrobytu. Na przeciwnym biegunie jest to, co dzisiejsza opozycja pokazała przez osiem lat swoich rządów – podkreśla w rozmowie z nami prezes PiS. Dodał, że rządy Prawa i Sprawiedliwości są gwarantem lepszej Polski. A lepsza Polska – według Jarosława Kaczyńskiego – to także Polska bez agresywnych działań środowisk LGBT.

– Od dziesięcioleci jesteśmy świadkami narastającego zjawiska określanego mianem wojny kultur, której istotą jest

ciągły atak na wszystko, co konstytuuje nasz krąg kulturowy, w tym, rzecz jasna, na religię chrześcijańską. Prawo i Sprawiedliwość mówi jasno: w Polsce jest tolerancja dla wszystkich ludzi i grup, jest prawo zgromadzeń, nikt nie ma przeszkód, by mówić czy protestować. Nie zgodzimy się jednak na afirmację tych agresywnych ideologii – zaznacza w wywiadzie z nami prezes PiS.

Jarosław Kaczyński porusza również temat bieżących afer politycznych, w tym ujawnienia taśm polityka PO Sławomira Neumanna.

– To pokazuje, jak bardzo mijający system III RP czuł się mocny swoją wewnętrzną lojalnością – mówi Jarosław Kaczyński.

.....
(mk)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

KLUB „GAZETY POLSKIEJ” KRAŚNIK

zaprasza na spotkanie,
którego gośćmi będą:Tomasz
Sakiewiczredaktor naczelny „Gazety Polskiej”
i „Gazety Polskiej Codziennie”Piotr
Patkowskidoradca Prezesa Rady Ministrów
Mateusza Morawieckiego

8 października 2019 r., godz. 19

Ośrodek Kultury w Urzędowie,
ul. Dzikowskiego 1,
23-250 Urzędów

GAZETA POLSKA



KIDAWA-BŁOŃSKA Z POPARCIEM TUSKA

KAMPANIA \ Wczoraj Małgorzata Kidawa-Błońska uzyskała poparcie przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska. Komentatorzy ocenili, że to kolejne złamanie zasady bezstronności politycznej.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

PREZYDENT DUDA O CELACH RZĄDU

POLITYKA \ Podnoszenie poziomu życia zwykłych obywateli to najważniejszy cel rządu, to, co chcemy osiągnąć – mówił prezydent Andrzej Duda w Jasionce pod Rzeszowem, otwierając Kongres 590.

BURDA \ Echa skandalicznych słów b. prezydenta

Totalna krytyka Wałęsy

Podczas konwencji KO w Warszawie Lech Wałęsa zaatakował śp. Kornela Morawieckiego. Słowa b. prezydenta wywołały burzę. Skrytykowali je politycy różnych opcji politycznych, w tym sam Mateusz Morawiecki. – Tak podłych, niegodziwych słów nie sposób sobie wyobrazić – powiedział „Codziennej” b. przewodniczący NSZZ „Solidarność”, poseł PiS Janusz Śniadek.

Robią z niego bohatera, a on w środku, stan wojenny, atakują nas, a on kozak zakłada Solidarność Walczącą. Co to było? Zdrada! Zdrajca. Taka jest prawda, ale wybaczymy mu. Nie mówiłem o tym, bo wiedziałem, że niedużo potrafi. Olaliśmy to – powiedział b. prezydent o śp. Kornelu Morawieckim dzień po jego pogrzebie. Słowa te ciepło przyjęli politycy KO, którzy oklaskiwali Wałęsę. Wystąpienie b. prezydenta oraz reakcja Platformy Obywatelskiej wywołały medialną burzę. Politycy, dziennikarze, eksperci różnych środowisk i opinia publiczna zarzucają Wałęsie brak szacunku i pogardę w stosunku do zmarłego Kornela Morawieckiego.

„Najwięksi politycy światowi [...] namawiali mnie podobnie jak Wy dziś. Musiałem



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

nie posłuchać i teraz Was nie posłucham. Robiłem i postępowalem po swojemu i tak będzie. Nawet jeśli dziś wygracie, to tylko po to, by ju-

tro przegrać” – tak wczoraj na swoim Facebooku skomentował oskarżenia b. prezydent.

Do sprawy odniósł się premier Mateusz Morawiecki.

– Te słowa świadczą o Lechu Wałęsie i wszystko o nim mówią, a nic nie mówią o moim ojcu – powiedział syn Kornela Morawieckiego

w niedzielnej rozmowie z telewizją wPolsce.pl.

Wystąpienie Wałęsy skomentował także szef sztabu wyborczego PiS Joachim Brudziński. Jak stwierdził w niedzielnym programie radiowej Jedynki „Sygnały Dnia”, b. prezydent swoim wystąpieniem strzelił sobie „nie w stopę ani w kolano, ale w środek samej głowy”.

Lecha Wałęsę skrytykowała również część opozycji. Poseł PO Włodzimierz Czarzasty w programie WP #Newsroom powiedział, że wypowiedź b. prezydenta była „totalnie niezręczna i marna”. Joanna Senyszyn z SLD w TVN24 mówiła natomiast, że „to, co powiedział (Wałęsa) dzień po pogrzebie o Kornelu Morawieckim, jest katastrofalne”.

Dla „Codziennej” wystąpienie Wałęsy skomentował poseł PiS Janusz Śniadek. – Słowa Wałęsy przebiły wszystko, co powiedział do tej pory. Tak podłych, niegodziwych słów nie sposób sobie wyobrazić. Uważam, że jest to przejaw kompleksu zdrady, który ma Wałęsa: nie może się pogodzić z tym, że ludzie tacy jak śp. Kornel Morawiecki pozostali do końca wierni Polsce – mówił w rozmowie z naszą dziennikarką b. przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Głosowanie to moralny obowiązek

WYBORY \ W najbliższą niedzielę wybierzemy 460 posłów i 100 senatorów. O sukcesie bądź porażce komitetów wyborczych zdecyduje mobilizacja poszczególnych elektoratów. O obowiązku uczestnictwa w życiu publicznym przypomniał przewodniczący KEP abp Stanisław Gądecki w „Słowie przed wyborami parlamentarnymi”.

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, przypominając podstawowe zasady katolickiej nauki społecznej, podkreślił, że nic – prócz nadzwyczajnych okoliczności – nie usprawiedliwia nieobecności katolików w sprawach publicznych. Abp Stanisław Gądecki zaznaczył także, że zasady etyczne nie podlegają negocjacji, a pluralizm nie może oznaczać moralnego relatywizmu. „Fundamentalne zasady etyczne – ze względu na ich naturę i rolę, którą pełnią w życiu społecznym – nie mogą być przedmiotem negocjacji” – podkreślił abp Gądecki.

O jak najliczniejszy udział w wyborach zaapelował także podczas sobotniej konwencji wyborczej Prawa i Sprawiedliwości w Bielsku-Białej prezes PiS Jarosław

Kaczyński. Szef partii rządzącej zwrócił uwagę, że od jednego głosu może zależeć to, czy ktoś zostanie posłem, a od tysiąca głosów w skali kraju to, czy PiS zdobędzie bezwzględną większość, czy nie. Dodał, że liczy się każdy głos. – Wszyscy do urn – wołał Kaczyński.

Według sondażu przeprowadzonego przez Grupę Polska Press we współpracy z Ośrodkiem Badawczym Dobra Opinia, opublikowanego wczoraj przez dziennik „Polska Times”, poparcie dla PiS wynosi 48,3 proc., dla KO – 27,7 proc., dla SLD – 12,4 proc. a dla PSL – 6,5 proc. „Na tydzień przed wyborami PiS może liczyć na 254 mandaty, Koalicja Obywatelska na 138, SLD na 49, zaś PSL-Koalicja Polska na 18” – podała gazeta. Poparcie dla Konfederacji Wol-

ność i Niepodległość wyniosło 4,2 proc.

Z kolei według sondażu Kantar dla „Gazety Wyborczej” Prawo i Sprawiedliwość może liczyć na 42 proc. poparcia, Koalicja Obywatelska na 29 proc., a Lewica na 13 proc. Komitety Konfederacja (5 proc.) i PSL (4 proc.) balansują na granicy progu wyborczego. Przy takich wynikach – oceniają publicyści „GW” – partia Jarosława Kaczyńskiego utrzymuje większość w Sejmie, jednak niewiele może zdecydować o jej utracie. „Wystarczy, by poparcie dla PiS spadło o 1 pkt proc., wzrosło o tyle samo dla Koalicji Obywatelskiej i by PSL przekroczyło próg zamiast Konfederacji, a Zjednoczona Prawica mogłaby utracić przewagę” – czytamy.

Paweł Tunia

2 mln bezpłatnej „Gazety Polskiej przed Wyborami”

PRASA \ Od środy będziemy kolportowali „Gazetę Polską przed Wyborami”. Chcemy powiedzieć, dlaczego te wybory są tak ważne i co może się po nich wydarzyć.

Bezpłatne egzemplarze „Gazety Polskiej przed Wyborami” w nakładzie 2 mln będą rozdawane przez kluby „Gazety Polskiej” i wolontariuszy w całej Polsce. W środku 8-stronicowego wydania znajdzie się wiele tekstów dotyczących zbli-

żających się wyborów autorstwa dziennikarzy „Gazety Polskiej”. Poniżej prezentujemy okładkę. Wybory parlamentarne odbędą się 13 października. Polacy wybiorą na czteroletnią kadencję 460 posłów i 100 senatorów.



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



WYWIAD \ Z MARCELEM KLINOWSKIM, członkiem zespołu doradczego pełnomocnika rządu ds. centralnego portu komunikacyjnego, kandydatem na posła PiS z okręgu Warszawa II, rozmawia MACIEJ PAWLAK

CPK nie powstaje w oderwaniu od rzeczywistości

CPK, podobnie jak inne duże projekty infrastrukturalne, może być zrealizowany także ze środków prywatnych. Operator tego lotniska czy podmiot, który będzie prowadził prace budowlane, a później zarządzał tym lotniskiem, będzie publiczno-prywatny lub prywatny. Może to być konsorcjum firm polskich, międzynarodowych bądź mieszanych – to kwestia przyszłości – ujawnia w rozmowie z „Codzienną” Marcel Klinowski.

Według Sławomira Nowaka, ministra transportu w czasie rządów PO-PSL, koleje dużych prędkości (KDP) w naszym kraju nie powstaną przed 2030 r., bo nie ma na nie pieniędzy. Obecnie wracamy jednak do tego projektu przy okazji budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. Jakie będą źródła finansowania obu inwestycji?

Moglibyśmy je podzielić na dwie części. Kiedy mówimy o infrastrukturze drogowej czy kolejowej, w grę wchodzi środki publiczne: zarówno krajowe (budżet państwa), jak i unijne. W nowej perspektywie unijnej będą szanse na pozyskanie odpowiednich środków. I będą one większe na dofinansowanie projektów KDP niż na modernizację kolei konwencjonalnej z kilku względów.

Dlaczego?

Unia Europejska zaczyna centralizować fundusze, wprowadzać ogólnoeuropejskie konkursy na poszczególne zadania inwestycyjne, również dotyczące infrastruktury. Wobec tego w następnej perspektywie finansowej (po 2021 r.) staniemy przed takim wyzwaniem, że będą przykładowo projekty kolejnego połączenia KDP Hiszpanii i Francji. A my będziemy z takim projektem konkurować naszą modernizacją na linii Poznań–Wrocław. Kto w takim przypadku dostanie więcej punktów? Ci, którzy będą zmieniali ten transport w swoim otoczeniu naprawdę radykalnie, tj. poprzez obniżenie czasu przejazdu i podwyższanie prędkości maksymalnych. Będzie bardzo duży nacisk na cele i efekty tych



Marcel Klinowski | fot. mat. pras./d

\\ W nowej perspektywie UE będą szanse na pozyskanie odpowiednich środków. Projekty KDP otrzymają większe dofinansowanie niż modernizację kolei konwencjonalnej. \\

projektowanych modernizacji czy budowy KDP. I takie projekty będą uzyskiwały więcej punktów, co przełoży się na otrzymane przez nie dofinansowanie. Dlatego to, co jest robione od 2001 r., czyli z wykorzystaniem funduszy przedakcesyjnych, do dzisiaj, sprawia, że mogliśmy sobie pozwolić w jakimś stopniu na to, by dzisiaj te zaniechania jakoś nadrobić. Ale trzeba iść dalej.

Co to oznacza?

Nasi koledzy z Brukseli i innych stolic europejskich nie poczekają, aż przez najbliższe 12 lat czy więcej zmodernizujemy nasze XIX-wieczne linie kolejowe. Musimy więc zrobić coś, co realnie zmieni układ

sił w transporcie. Kładziony jest duży nacisk na kwestie związane z ochroną środowiska. A KDP idealnie się wpisują w ten trend. Łatwo jest mówić, by KDP stanowiły jak największą część transportu pasażerskiego, jeśli już się je ma. 90 proc. ruchu pasażerskiego pomiędzy Amsterdamem, Brukselą, Paryżem a Londynem przeniosło się z samolotów na kolej.

Zatem KDP mogą na siebie zarabiać?

Tak. Rolą państwa jest stworzenie odpowiednich warunków, by te przewozy mogły być organizowane w sposób komercyjny. I widzimy to choćby na przykładzie naszych sąsiadów zza zachodniej granicy. Kiedy widzą oni, że polskie porty radzą sobie coraz lepiej z przewozami towarów, obniżają w tym czasie stawki za dostęp do infrastruktury kolejowej, tak by nadal wygrywać w tej konkurencji, a zatem aby Czesi, Węgrzy czy Austriacy nadal korzystali z portów w Hamburgu czy Rostocku, a nie w Szczecinie-Świnoujściu, Gdańsku czy Gdyni. Przy tym Niemcy wykorzystują środki publiczne do tego, by te warunki prowadzenia biznesu były u nich lepsze. Musimy zatem bardzo pilnie się temu przyglądać i odpowiednio szybko reagować.

A jak będzie wyglądało finansowanie CPK?

To duża inwestycja. Nowe lotnisko ma być węzłem przesiadkowym. Dodatkowo powstanie airport city. Rolą państwa jest w tym przypadku, by wraz z samorządami

całą tę inwestycję odpowiednio zaplanować, żeby nie powstało, tak jak w stolicy, nowe miasteczko Wilanów czy Mordor. Tak więc CPK będzie inwestycją komercyjną. W związku z tym jednej z wielkiej czwórki międzynarodowych firm doradczych zostało zlecone przeprowadzenie tzw. testu prywatnego inwestora dla inwestycji w węzeł przesiadkowy. Otóż okazało się, że stopa zwrotu byłaby na poziomie 10 proc. Więc nie ma mowy w tym przypadku o niedozwolonej pomocy publicznej. Wcześniej czy później zacznie się dyskusja o zewnętrznych, prywatnych źródłach finansowania. CPK, podobnie jak inne duże projekty infrastrukturalne, może być zrealizowany także ze środków prywatnych. Teraz powstała spółka celowa do zaplanowania i prac koncepcyjnych, oczywiście jej sfinansowanie wziął na siebie skarb państwa. To spółka typowo kosztowa – ma wydać wszystkie pieniądze, które państwo na nią przeznaczyło, nigdy nie osiągnie przychodów. Ale już operator tego lotniska czy podmiot, który będzie prowadził prace budowlane, a później zarządzał tym lotniskiem, będzie publiczno-prywatny lub prywatny. Może okazać się konsorcjum firm polskich, międzynarodowych bądź mieszanych – to kwestia przyszłości. Przykładowo, gdy rozbudowywało się londyńskie Heathrow, do realizacji tego zadania powstało konsorcjum co najmniej 10 funduszy inwestycyjnych. I wszystkim z nich po upływie kilkunastu lat się to opłaciło. Tak samo będzie z CPK.

Jak przekonać do idei budowy CPK jak najszerze środowiska?

Poza pewną logiką wyborczą, kiedy spojrzymy na ten projekt w szerokim kontekście: jako przedsięwzięcie cywilizacyjne, a więc na nowe lotnisko, a także powstanie nowej sieci kolejowej i sieci dróg, to moim zdaniem pewien ponadpartijny konsensus jednak istnieje. W końcu ta inwestycja była realizowana i za SLD i za PO, było tak za czasów ministra Jerzego Polaczka i obecnie, gdy szefem resortu infrastruktury jest Andrzej Adamczyk. Myślę, że aż tak dużej polaryzacji poglądów wobec CPK nie ma także w opozycyjnych mediach. Jak widać CPK nie powstaje więc w oderwaniu od rzeczywistości.



MKIDN \ Wydatki z budżetu państwa na kulturę w latach 2015–2019 wzrosły o blisko 34 proc. – powiedział wicepremier, minister kultury Piotr Gliński podczas konferencji podsumowującej cztery lata działalności MKiDN. Według projektu budżetu na 2020 r. mają wynieść 5 mld 175 mln zł, co oznacza wzrost o 41,3 proc. w stosunku do roku 2015. Jak podkreślił wicepremier, „jest to wzrost bezprecedensowy”.

foto: Anna Krajowska/Gazeta Polska



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 8 PAŹDZIERNIKA 2019

KULTURA

7

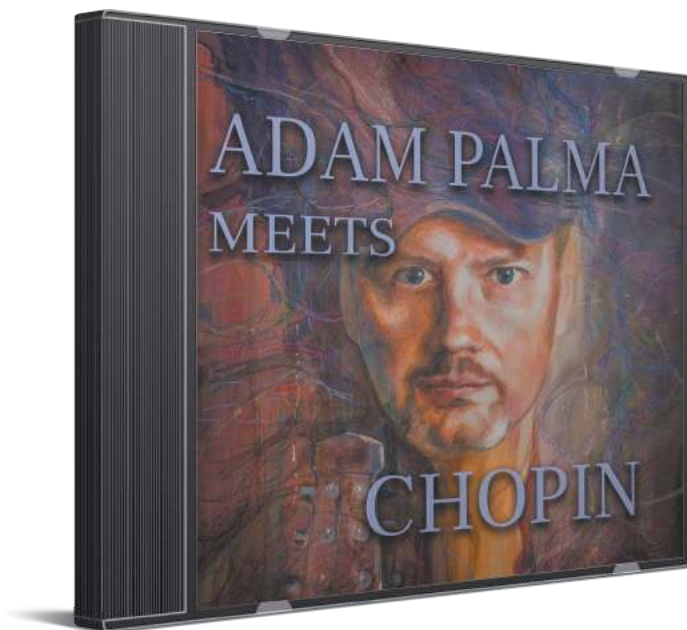
MUZYKA \ Chopin na sześć strun

Niespodziewana rewelacja jesieni

Nie celebryci z okładek magazynów, nie postacie ikoniczne dla muzyki klasycznej, a polski wirtuoz gitary stał się najgorętszym nazwiskiem na scenie muzyki odrobinę mniej rozrywkowej. Adam Palma wydał album, który zobowiązuje. Opracował na sześć strun dzieła Fryderyka Chopina. Krążek jest aktualnie najlepiej sprzedającym się w sieci sklepów Empik w kategorii muzyka klasyczna.

Olga Okoniewska

O Adamie Palmie na naszych łamach pisaliśmy już niejednokrotnie, jednak teraz śmiało możemy dodać, że światowego formatu wirtuoz gitary, Polak, podbił serca melomanów. „Adam Palma Meets Chopin” to płyta szczególnie w dyskografii artysty. Twórca nie tylko zmierzył się z repertuarem jednego z najwybitniejszych kompozytorów wszech czasów, przekładając na język gitary akustycznej to, co wydaje się nieprzekładalne. Dał tej muzyce nowe życie, wprowadzając w rejony artystycznej ekspresji, do świata tej grupy miłośników muzyki, która często od klasycznych fraz stroni. Nic więc dziwnego, że pojawiają się głosy, iż



mieszkający w Wielkiej Brytanii muzyk wspiał się na wyżyny swojej wrażliwości muzycznej i stworzył płytę jedyną w swoim rodzaju.

Adam Palma od lat podróżuje z recitalami po całym globie, niejednokrotnie stając na scenie z gigantami gitary, jak choćby Birelim Lagrène'em czy Alem Di Meolą. Ten ostatni od lat jest ambasadorem talentu Polaka, nie szczędzi mu ciepłych słów. A co napisał o chopinowskim krążku Di Meola, idol speców od sześciu strun? „Chopin, nagrany przez Adama Palmę na gitarze z nowoczesnym podejściem rytmicznym, jeszcze nigdy nie brzmiał tak oryginalnie. Muzyczna koncepcja Palmy jest niezwykle w najlepszym znaczeniu tego słowa, zarówno w war-

stwie dźwiękowej, jak i w kategoriach czystego muzycznego piękna. Kto powiedział, że muzyka Chopina przypisana jest wyłącznie do fortepianu? Adam Palma śmiało przenosi ją na instrument niekojarzony do tej pory z Chopinem. Oto dzieło prawdziwej twórczej pasji. Brawo!”.

Cóż, taką rekomendację można porównać tylko z sytuacją, w której Rolling Stones bądź Metallica napisaliby laurkę o którejś z gwiazd polskiego rocka. I nic dziwnego, Palma rewelacyjnie odczytał i po mistrzowsku zagrał perły chopinowskie, raz osadzając je w formule bossa novy, kiedy indziej nadając swingująco-funkowy sznyt. Nic dziwnego, że album i sam artysta zbierają laurki od krytyków,

a wpływowy amerykański magazyn „Acoustic Guitar”, pismo wyrocznia, o jego płycie napisał: „Największy polski kompozytor, który zrewolucjonizował muzykę fortepianową, odnalazł idealnego tłumacza swojej muzyki na gitarę – rodaka, Polaka Adama Palmę”. W podobnym tonie album rekomendują tak znaczące tytuły, jak „Guitarist”, „Guitar Techniques”, a aktualne wydanie niemieckiego czasopisma „Akustik Gitarre” zdobi zdjęcia Polaka. Na płycie nie brakuje takich chopinowskich hitów, jak polonez A-dur czy preludia e-moll i c-moll op. 28. Prawdziwą rewelacją jest nagrany wspólnie z Leszkiem Możdżerem walc h-moll op. 69 nr 2, który połączył w jedność dwóch geniuszy współczesnej muzyki instrumentalnej. Dwóch Polaków wirtuozów. Tych, którzy znają dokonania Adama Palmy, jego koncertowe popisy, ale i znakomity album wydany przez Polskie Radio „Palm-Istry”, sukces ten nie zaskakuje. Zaskakuje natomiast coś innego. Najnowszy album gitarzysty wydała polska niezależna wytwórnia MTJ, bowiem Polskie Radio nie wyraziło zainteresowania krążkiem. Niby nic zaskakującego, wolny rynek. Tyle że to samo Polskie Radio, a ściślej I program, uczynił z krążka płytę tygodnia, promując na swojej antenie produkt konkurencji. Najważniejsze, że ostatecznie wygrywa muzyka.

Głośna produkcja wkrótce w polskich kinach

FILM \ 1 listopada do polskich kin wchodzi film „Nieplanowane”, pokazujący kulisy branży aborcyjnej w USA. To będzie mocny głos w obronie życia poczętego.

O tej produkcji pisaliśmy już parokrotnie na łamach „Codzienniej”. Film „Nieplanowane” („Unplanned”) to historia nawróconej aborcjonistki Abby Johnson, która niegdyś kierowała jedną z największych amerykańskich klinik aborcyjnych. Była współodpowiedzialna za przeprowadzenie przeszło 22 tys. aborcji, wierząc, że robi dobrze.

Ekranizacja bestsellera-owej książki „Nieplanowa-

na. Dramatyczna i prawdziwa historia byłej liderki Planned Parenthood okazała się w USA hitem kasowym mimo ogromu przeszkód podczas jej realizacji i dystrybucji. Przypomnijmy, twórcy mieli problemy z uzyskaniem licencji na wykorzystanie muzyki do filmu (utworów nie udostępniły takie firmy, jak Disney, Universal, Sony i Round Hill Music), a wie-

le sieci telewizyjnych odmówiło reklamy produkcji. Mimo to film cieszył się ogromnym zainteresowaniem w USA. Obraz trafił też do kin w Kanadzie, Wielkiej Brytanii, na Filipinach oraz w krajach latynoamerykańskich, a już 1 listopada – miejmy nadzieję, że bez żadnych przeszkód – będzie można go zobaczyć w polskich kinach.

Film jest mocny, niektóre sceny są drastyczne. Podczas przedpremierowego pokazu w Warszawie trudno było znaleźć osobę, u której na twarzy nie pojawiły się łzy. Zdecydowanie warto zobaczyć „Nieplanowane”, choćby po to, by poznać prawdę o przemśle aborcyjnym i receptę na walkę z nim.

.....

Anna Krajowska

KINO



„Joker” bije rekordy

Najnowsza produkcja z Joaquinem Phoenixem w roli głównej zanotowała świetne otwarcie w Box Office. „Joker” w pierwszy weekend zarobił 234 mln dol. na całym świecie, 93,5 mln dol. w samych Stanach Zjednoczonych. Tym samym obraz Todda Phillipsa miał najlepsze październikowe otwarcie wszech czasów. Film pokazano premierowo na festiwalu w Wenecji. Zdecydowana większość krytyków była zachwycona produkcją, co przełożyło się na statuetkę Złotego Lwa dla Phillipsa. Pojawiły się jednak głosy, że „Joker” propaguje przemoc. Członkowie rodzin i przyjaciele ofiar zamachu w mieście Aurora w Kolorado, do którego doszło w czasie seansu filmu „Mroczny Rycerz powstaje” w 2012 r., wystosowali list do wytwórni Warner Bros. Napisali w nim, że twórcy „Jokera” uczynili z głównego bohatera – mordercy sympatyczną postać. Odnosił się do tego Phillips, który podkreślił, że film nie usprawiedliwia działań Jokera.



Sukces goni sukces

Film „Boże Ciało” Jana Komasy nie tylko stał się polskim kandydatem do Oscara, lecz także zyskał szerokie uznanie na prestiżowych festiwalach m.in. w Wenecji i Toronto. Po pierwszych pokazach w światowych mediach ukazało się wiele entuzjastycznych recenzji. Rozpoczęto też rozmowy w sprawie zakupu praw do amerykańskiego remake’u „Bożego Ciała”. Negocjacje jeszcze trwają, ale wiadomo już, że planowane jest przełożenie filmu Komasy i scenariusza Mateusza Pacewicza na ośmiocinkowy serial, prawdopodobnie dla jednej z platform streamingowych w USA. A sam reżyser kuje żelazo, póki gorące. Jak donosi niemiecka prasa, Komasa pracuje nad horrorem w stylu „Dziecka Rosemary”, którego akcja będzie się toczyła w Berlinie. Zdjęcia do „Sary” mają ruszyć za rok.



Relacja z K2

Kiedy odwaga staje się brawurą, a pasja i ambicja zmieniają się w niebezpieczną obsesję, jak powiedzieć sobie: „nie udało się”? Dariusz Załuski z bliska przyglądał się polskiej ekspedycji na K2, głośnej też przez tragedię rozgrywającą się na niedalekim szczycie Nanga Parbat. Dokument „Ostatnia góra” już w kinach.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

NAUKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. Christian Hartmann/Reuters

FRANCJA WCIĄŻ ZAGROŻONA TERRORYZMEM

PARYŻ \ Minister spraw wewnętrznych Francji Christophe Castaner oświadczył wczoraj, że zagrożenie terroryzmem wciąż jest w kraju wysokie lub bardzo wysokie. Dodał, że od początku roku we Francji udaremniono trzy zamachy terrorystyczne, a od 2003 r. w sumie 59 ataków zbrodniarzy.

Biały Dom ogłosił, że amerykańskie wojsko nie będzie przeszkadzało Turkom w ich ofensywie w Syrii. Pojawiły się obawy o los kurdyjskich sojuszników Amerykanów.

Wiktor Młynarz

Konflikt w Syrii jest o tyle skomplikowany, że wszystkie strony twierdzą, że walczą z Państwem Islamskim – ale są wrogi wobec siebie. Za czasów byłego prezydenta Baracka Obamy USA poparły antyrządową opozycję, której znaczną część stanowią Kurdowie z Powszechnych Jednostek Ochrony (YPG). Turcja natomiast uważa, że ci sami kurdyjscy bojownicy są powiązani z Partią Pracujących Kurdystanu dążącą do odebrania tureckiej części Kurdystanu od Turcji.

Biały Dom stwierdził, że siły amerykańskie w północnej Syrii – ok. 1 tys. żołnierzy – zachowują neutralność wobec planowanej tureckiej ofensywy w tym regionie. Sekretarz prasowy Stephanie Grisham ogłosiła w niedzielę wieczorem, że Amerykanie „nie będą wspierać

WASZYNGTON \ Zmiana polityki wobec Bliskiego Wschodu

Zielone światło od USA dla tureckiej ofensywy



Kurdowie z Powszechnych Jednostek Ochrony (YPG) pomagali USA w walce z tzw. Państwem Islamskim
fot. Goran Tomasevic/Reuters

i brać udziału w tej operacji” oraz „nie będą już w tym rejonie”. Decyzja o tym miała zapaść po telefonicznej rozmowie prezydenta Donalda Trumpa z jego tureckim odpowiednikiem Recepem Tayyipem Erdoğanem.

Decyzja Białego Domu sprawiła, że wiele osób oba-

wia się o los kurdyjskich sojuszników z YPG, milicji działającej na terenie Syrii. Turcy otwarcie przyznają, że to właśnie oni będą ich celem. Z kolei wysoko postawiony wojskowy ujawnił anonimowo agencji Reuters, że siły amerykańskie w rejonie zostaną całkowicie wy-

cofane, jeśli dojdzie do walk na szerszą skalę pomiędzy Turcją a Kurdami.

To znacząca zmiana polityki USA wobec Syrii. Jeszcze kilka dni temu sekretarz obrony Mark Esper mówił mediom: „Wierzimy, że jednostronna akcja [Turcji] jest nie do zaakceptowa-

nia”, a Waszyngton postulował utworzenie bezpiecznych stref dla Kurdów. Z całej sytuacji nie ma jednak dobrego wyjścia. „USA nie chcą porzucić sojuszników w potrzebie, ale także nie mają zamiaru zabijać żołnierzy NATO” – skomentował sprawę jeden z zachodnich dyplomatów w brytyjskim dzienniku „Telegraph”. – „Musi być pragmatyzm, USA nigdy nie dałyby rady wspierać państwa kurdyjskiego, którego świat nie uznaje”.

Zdaniem wielu komentatorów niechęć do konfrontacji z Turcją ma związek z polityką krajową. Trump obiecywał wycofanie amerykańskich wojsk z Bliskiego Wschodu, ale na razie nic z tego nie udało się zrealizować z obawy o utworzenie niebezpiecznej próżni, którą szybko zajmą radykalni islamisci. Mając do czynienia z groźbą impeachmentu i spadającymi sondażami, prezydent USA mógł jednak zdecydować się na realizację tej obietnicy bez zwracania uwagi na ewentualne koszty i potencjalnie groźne dla Stanów Zjednoczonych konsekwencje – licząc, że pozwoli mu to utrzymać władzę na następne cztery lata.

Protesty przeciwko umowie z Kreml

KIJÓW \ Zgoda prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego na tzw. formułę Steinmeiera ws. uregulowania konfliktu na Donbasie wciąż wywołuje niepokoje w ukraińskim społeczeństwie. Przeciwko takiej formie umowy z Moskwą i terrorystami protestowało w Kijowie ok. 10 tys. osób. Zarówno prezydent, jak i rząd Ukrainy zapewniają, że nie ma mowy o ugięciu się przed Rosją.

Zgromadzeni w niedzielę na kijowskim Majdanie Niepodległości manifestanci apelowali o nieuleganie naciskom Rosji ws. zakończenia konfliktu na wschodzie kraju. Sama demonstracja przebiegała spokojnie i obyło się bez incydentów. Skandowano m.in. hasło: „Nie kapitulacji!”. Część z protestujących przeszła przed siedzibę administracji prezydenta. Na wiecu przemawiali m.in. politycy partii opozycyjnych oraz przedstawiciele organizacji weteranów z Donbasu. Wśród demonstrantów pojawił się też poprzedni prezydent Petro Poroszenko.

Był to już kolejny protest w tej sprawie. Wcześniej-

sze odbyły się w Kijowie i Charkowie w ubiegłą środę, po ogłoszeniu we wtorek zgody prezydenta Wołodymyra Zełenskiego na tzw. formułę Steinmeiera, formę umowy z Moskwą i terrorystami, która przewiduje procedurę przyznania kontrolowanemu przez separatystów Donbasowi specjalnego statusu. Wtedy szef państwa zapewniał, że „nigdy nie zdradzi Ukrainy”. Tłumaczył również, że trzeba było podjąć taką decyzję, by prowadzić dalsze negocjacje ws. zakończenia wojny i odzyskania utraconych przez Ukrainę terenów.

Zełenski określił też tę formułę, jako „straszak”, i zapewnił, że mówi

ona jedynie o tym, od kiedy ma działać tzw. ustawa o specjalnym statusie Donbasu. Powiedział przy tym, że może do tego dojść dopiero po spełnieniu określonych warunków: przeprowadzeniu lokalnych, zgodnych z ukraińską konstytucją i prawem wyborów i po publikacji raportu OBWE. Zanim do nich dojdzie, Donbas muszą opuścić obce, czyli rosyjskie wojska. Zapewnił przy tym, że nie zawarto żadnych umów z separatystami.

Z kolei w piątek szef MSZ Wadym Prystajko zapowiedział kolejną wymianę więźniów między Ukrainą a Rosją, która ma być większa niż poprzednio i może nastąpić w tym tygodniu. Poprzednia wymiana więźniów miała miejsce 7 września i objęła 70 osób, po 35 z każdej ze stron.

Na 28 października przewidziano zaś kolejne trójstronne rozmowy między Rosją, Ukrainą i Komisją Europejską ws. tranzytu rosyjskiego gazu przez Ukrainę od 2020 r. Podczas poprzednich rokowań strony zbliżyły stanowiska, ale nie doszły do porozumienia.

.....
Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Migracyjny rekord może zostać pobity

BERLIN \ Niemcy obawiają się w najbliższym czasie fali migrantów. Berlin apeluje o lepszą ochronę granic UE i większe wsparcie dla państw, które mierzą się z napływem przybyszów.

W rozmowie z „Bild am Sonntag” niemiecki minister spraw wewnętrznych Horst Seehofer wyraził obawę, że Europie grozi jeszcze większy kryzys migracyjny niż w 2015 r., gdy do samych Niemiec dotarło ponad milion migrantów. Byli to w większości młodzi mężczyźni z krajów muzułmańskich. Sytuacja ta wywołała ogromne reperkusje polityczno-społeczne w tym kraju. Doszło do zmniejszenia poziomu bezpieczeństwa, czego skutkiem była aktywacja środowiska przeciwstawiającego się migracji i wykorzystującego hasła rasistowskie czy neonazistowskie.

Seehofer, od lat krytykujący liberalną politykę azylową sygnowaną przez kanclerz Angelę Merkel, podkreśla w wywiadzie, że należy wesprzeć kraje broniące zewnętrznych granic UE. Ocenia przy tym, że państwa te były przez „zbyt długi czas pozostawione same sobie” i że mamy do czynienia

ze wzrostem liczby migrantów przybywających od kilku miesięcy na greckie wyspy na Morzu Egejskim. Do połowy września do Grecji dostało się ponad 36 tys. migrantów. Władze w Atenach przewidują, że do tego kraju będą coraz częściej napływali Pakiści, Afgańczycy i Afgańczycy.

Szef niemieckiego MSW apeluje również o większe wsparcie dla Turcji i ocenia, że Ankara robi dużo w kwestii przyjmowania migrantów. Wcześniej turecki prezydent Recep Tayyip Erdoğan groził, że nie będzie powstrzymywał przybywających w jego kraju migrantów przed próbą dostania się na Stary Kontynent, jeśli Bruksela nie przeznaczy większych kwot na ich utrzymanie. Polityka migracyjna ma być jednym z tematów dzisiejszego spotkania unijnych ministrów spraw wewnętrznych w Luksemburgu.

.....
(pp)



ŁODZIE NIE PRZESTAJĄ PŁYNAĆ

**RZYM ** Ok. 20 migrantów zginęło w wyniku zatonięcia łodzi w nocy z niedzieli na poniedziałek w odległości sześciu mil od włoskiej wyspy Lampedusa. Uratowano 22 rozbitków.



ZABIŁ CAŁĄ RODZINĘ BYŁEJ DZIEWCZYNY

**AUSTRIA ** 25-letni desperat z zazdrości zastrzelił w ośrodku narciarskim w Tyrolu swoją byłą 19-letnią przyjaciółkę oraz jej rodziców, brata i nowego przyjaciela, po czym oddał się w ręce policji.

**LIZBONA ** António Costa pozostaje premierem

Lewica triumfuje w Portugalii

Partia Socjalistyczna wygrała niedzielne wybory parlamentarne w Portugalii, zdobywając 36,7 proc. głosów. Wynik ten nie wystarczy do samodzielnego rządzenia, więc premier António Costa będzie musiał poszukać partnera koalicyjnego pośród skrajnie lewicowych partii, które weszły do Zgromadzenia Parlamentarnego.

Paweł Kryszczak

Partia Socjalistyczna (PS) zwyciężyła w niedzielnych wyborach parlamentarnych, zdobywając aż 36,7 proc. głosów. – Portugalia była jedną z ostatnich prawicowych dyktatur, która została obalona dopiero w 1974 r. na skutek rewolucji goździków. W efekcie kultura polityczna Portugalii została przesunięta w lewą stronę – zauważa w rozmowie z „Codzienną” dr hab. Rafał Chwedoruk. Zdaniem politologa z Uniwersytetu Warszawskiego kwestią, która przyczyniła się do wzrostu poparcia w Portugalii Partii Socjalistycznej, jest decyzja dotycząca wzrostu rent i emerytur oraz pensji minimalnej, a także zwiększenia wsparcia dla najbiedniejszych.

Na drugim miejscu po wyborach uplasowała się centroprawicowa Partia Socjaldemokratyczna (PSD), którą poparło 27,9 proc. Portugalczyków biorących udział w wyborach. Partia ta straciła w porównaniu z wyborami z 2014 r. 12 mandatów i do Zgromadzenia Parlamentarnego wprowadziła jedynie 77 posłów. Z kolei skrajnie lewicowy Blok Lewicy (BE) otrzymał 9,7 proc. głosów. Natomiast na Unitarną Koalicję Demokratyczną (PCP-PEV) złożoną z komunistów i zielonych oddało swój głos 6,5 proc. wyborców. Centrum Demokratyczne i Społeczne – Partia Ludowa (CDS-PP) otrzymało 4,3 proc. poparcia, a partia Ludzie-Zwierzęta-Przyroda (PAN) zdobyła 3,3 proc. głosów.

Dzięki wynikowi lepsze- mu o 4,4 proc. w porównaniu z wyborami z 2014 r. PS udało się zdobyć 106 miejsc w jednoizbowym parlamencie Portugalii. Wynik ten nie zapewnił jednak samodzielnej większości w liczącym 230 miejsc Zgromadzeniu Parlamentarnym. Z tego też względu ugrupowanie będzie musiało szukać koalicjantów. Premier António Costa zapowiedział chęć kontynuowania dotychczasowej koalicji z Unitarną Koalicją Demokratyczną (PCP) oraz Blokiem Lewicy (BE). – Portugalczykom podoba się to porozumienie. Zobaczmy, czy będzie możliwe kontynuowanie tej współpracy – zaznaczył lider PS. PCP oraz BE odrzucają jednak możliwość współpracy na dotychczasowych warunkach. Ugrupowania



Lider zwycięskiej Partii Socjalistycznej PS António Costa
| fot. Jon Nazca/Reuters

te domagają się zwiększenia płacy minimalnej oraz wstrzymania reformy rynku pracy. Pozycja tych partii jest jednak gorsza ze względu na mocniejszą pozycję

PS, jak i gorszy wynik PCP. Nie należy zapominać o alternatywie w postaci ugrupowania PAN, którą Partia Socjalistyczna może zaprosić do rządu.

Ekodziałacze chcą sparaliżować Londyn

**WIELKA BRYTANIA ** Brytyjczycy szykują się na kolejną falę protestów klimatycznych. W odpowiedzi policja profilaktycznie aresztowała kilku aktywnych lewicowych działaczy.

Ekodziałacze, którzy planują dwutygodniowe protesty – nie tylko w Wielkiej Brytanii, lecz także w całej Europie – należą do organizacji Extinction Rebellion (XR). Głośno zrobiło się o nich pod koniec ub.r., kiedy setki działaczy udawały trupy w popularnych wśród turystów punktach Londynu. Ich protesty zazwyczaj łączą się z blokowaniem istotnych punktów, jak mosty czy urzędy.

Tym razem celem brytyjskich działaczy ma być centrum Londynu. Grupy z całego kraju mają zamiar zablokować każdą ulicę, którą można się dostać do centrum, oraz takie miejsca jak siedziba parlamentu, most Westminsteri czy plac Trafalgarski. Ich protest ma potrwać dwa tygodnie, chyba że rząd wcześniej zgodzi się na ich żądania.

XR planuje również zablokować na trzy dni lotnisko London City. W poło-

wie września próbowali już ataku na lotnisko Heathrow – chcieli je zablokować, latając dronami w strefie kontrolnej lotniska. Policja wtedy profilaktycznie aresztowała jednego z założycieli XR, Rogera Hallama, i 19 innych działaczy.

Przedstawiciele XR twierdzą, że tym razem udało im się zwerbować pięć razy więcej osób do udziału w proteście. Otwarcie jednak przyznają, że zdecentralizowana forma ich organizacji sprawia, że sami nie mają pojęcia, ile osób do niej należy i weźmie udział w protestach.

Brytyjska policja była szeroko krytykowana za bierność wobec ekodziałaczy przy poprzednich protestach, pomimo że aresztowano ponad tysiąc osób. Tym razem zapowiadają bardziej proaktywne działanie. Chcą aresztować działaczy, zanim ci dadzą radę przykuć się do latarni itp. Przedstawi-

ciele XR buńczucznie zapowiadają jednak, że to nic nie da. – Każdy z nas będzie jak woda i znajdzie się w miejscu, w którym będzie najbardziej przeszkadzać – powiedział „Guardianowi” jeden z liderów organizacji.

Pierwsze aresztowania miały miejsce już w sobotę. Policja dokonała nalo- tu na budynek, w którym członkowie XR trzymali akcesoria do protestu. Aresztowano 10 osób pod zarzutem spisku zorganizowanego w celu stworzenia publicznych niedogodności. Policja ściąga do Londynu oficerów z całego kraju. Otwarcie przyznaje jednak, że akcja oderwie ich od większości obowiązków, a ekodziałacze stali się większym utrapieniem niż terroryzm. Od wczoraj policjanci w Londynie mają pracować po 12 godzin dziennie.

..... (wm)

We Francji protestują przeciw in vitro

**PARYŻ ** Ulicami francuskiej stolicy w niedzielę przeszło kilkadziesiąt tysięcy osób demonstrujących przeciwko ustawie umożliwiającej korzystanie z procedury in vitro dla żeńskich par jedнопłciowych oraz kobiet samotnie wychowujących dzieci.

We francuskim parlamencie odbyło się niedawno pierwsze czytanie reformy prawa bioetycznego zezwalającego na korzystanie z zapłodnienia pozaustrojowego IVF przez żeńskie pary homoseksualne oraz kobiety samotnie wychowujące dzieci. Dzięki zmianom w prawie wszystkie kobiety poniżej 43. roku życia będą mogły korzystać z darmowego zabiegu in vitro.

Zmiany w ustawie bioetycznej były jedną z obietnic wyborczych prezydenta Emmanuela Macrona. Według najnowszego sondażu działania te popiera od 65 do 68 proc. Francuzów. Zwiększeniu dostępu do in vitro sprzeciwiają się natomiast Kościół katolicki oraz organizacje pro-life, które zdecydowały się na zorganizowanie demonstracji w Paryżu, w której miało brać udział 74 tys.

osób. Manifestujący z frygij- skimi czapkami symbolizującymi Republikę Francuską i flagami skandowali hasła: „Wolność, równość, rodzicielstwo”. – To jeszcze nie koniec. To dopiero początek – oznajmiła jedna z liderek niedzielnych protestów Ludovine de la Rochère. Jak zaznaczyła szefowa La Manif Pour Tous, ponad dwa lata starania się o dialog z rządem doprowadziły do niczego, a ulica jest jedynym miejscem, w którym ich zdanie zostanie wysłuchane.

Protesty te porównywane są z demonstracjami z 2013 r., kiedy to od kilkuset tysięcy do nawet miliona osób protestowało przeciw wprowadzeniu zmian prawnych umożliwiających zawieranie małżeństw przez pary homoseksualne.

..... (pk)



fot. Pixabay/d

LICZBA DNIA

48 MLD ZŁ \ Tyle wynoszą roczne korzyści gospodarstw domowych w wyniku zmian w świadczeniach i podatkach wprowadzonych w kończącej się właśnie kadencji – wynika z raportu Centrum Analiz Ekonomicznych CenEA, który wziął pod lupę działania rządu PiS w ostatnich czterech latach.

ZATRUDNIENIE \ Trzeba obalić mit, że w Polsce jest tania siła robocza

Powstały 2 mln nowych miejsc pracy

Wiceminister rodziny pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed poinformował na spotkaniu w Bielsku-Białej, że w ciągu ostatnich czterech lat w Polsce powstały ponad 2 mln nowych miejsc pracy. A może być jeszcze lepiej, bo jak zapewnił wiceminister, za wzrostem miejsc pracy pójdzie wzrost wynagrodzeń.

Mariusz Andrzej Urbanke

Z daniem resortu rodziny przedstawił przez rząd PiS projekt płacy minimalnej sięgającej 4 tys. zł to projekt przyszłości. Propozycja ta będzie realizowana w ciągu ok. pięciu lat. – Nie jest to więc skokowa podwyżka. Zanim do tego dojdzie, gospodarka będzie już w innej kondycji – wyjaśnia minister rodziny, pracy i polityki społecznej Bo-



W Polsce przybywa miejsc pracy, rosną pensje | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

żena Borys-Szopa. – Dzisiaj mówimy o płacy minimalnej wynoszącej 2,6 tys. zł od 1 stycznia 2020 r. – dodaje szefowa resortu.

– Pragnę jednak podkreślić, że podniesienie płacy minimalnej jest jednym z pierwszych kroków, aby skończyć z mitem, że w Pol-

sce jest tania siła robocza – zaznacza Borys-Szopa. Jej zdaniem warto też zauważyć, że zagraniczne firmy nie płacą najniższego wynagrodzenia. – Więc jeśli najniższe wynagrodzenie w Polsce wzrośnie, to liczymy na to, że wzrosną pensje w sektorze dużych zagra-

nicznych korporacji – mówi minister.

Wiceminister Szwed podkreśla, że idzie to w parze z likwidacją bezrobocia. – Stopa bezrobocia rejestrowanego według szacunków naszego resortu na koniec roku może wynieść 5,4 proc. – zaznaczył. Obecnie do pracy trafia-

ją również ci z wieloletniego bezrobocia. – To jest budujące – podkreśla Bożena Borys-Szopa. – Jednak obecna sytuacja na rynku pracy to konsekwencja tego, że ludziom zaczyna się opłacać pracować – zaznacza.

W niektórych regionach – w tym na Śląsku – dziś wręcz brakuje rąk do pracy i trzeba zatrudniać obcokrajowców, do czego rząd stwarza dogodne warunki, znając trudną sytuację wielu polskich firm poszukujących fachowców. Mimo tych pozytywnych rozwiązań dla rynku pracy po ogłoszeniu propozycji wzrostu pracy minimalnej rozpoczęła się kampania przeciwko tak szybkiemu wprowadzaniu wyższej stawki.

– Odkąd istnieje rynek i tzw. stosunek pracy, pracodawcy chcą jak najwięcej skorzystać, a pracownicy chcą jak najwięcej zarobić. Będziemy słuchali pracodawców w Radzie Dialogu Społecznego – tak minister Borys-Szopa podsumowuje kontrowersje wokół płacy minimalnej.

Niemiecki kryzys nam niestraszy

ROZWÓJ \ Spowolnienie gospodarcze w Niemczech nie musi oznaczać kłopotów dla Polski. Może to być szansa na nowe miejsca pracy w naszym kraju, a także możliwość ekspansji polskich eksporterów, którzy w warunkach recesji jako konkurencyjni cenowo znajdą w Niemczech więcej klientów niż dotychczas.

Niewykluczone, że spowolnienie gospodarcze w Niemczech zachęci firmy zza Odry do szukania oszczędności, a wtedy mogą być one zainteresowane inwestycjami w sektorze nowoczesnych usług biznesowych w Polsce – uważa „Puls Biznesu”. „Po kryzysie finansowym w 2008 r. do Polski napłynęła fala projektów, głównie z USA. Zatrudnienie w sektorze skoczyło z 47 tys. osób w 2009 r. do 70 tys. dwa lata później, a dziś wynosi 307 tys.” – pisze gazeta.

Zdaniem „PB” wobec gospodarczego spowolnienia w Niemczech jest szansa na powtórkę. Dziennik uważa, że ożywienie z Niemiec widać już w Trójmieście. Kilka dni temu otwarcie w Gdańsku centrum wiedzy ogłosił hamburski armator Hapag-Lloyd. Tendencję tę potwierdzają niektórzy eksperci.

– Ciśnienie w Niemczech rośnie. W najbliższych kwartałach będą się pojawiały średnie i większe niemieckie firmy z planami otwierania w Polsce centrów usług wspólnych – twierdzi Jacek Levernes, założyciel i honorowy prezes ogólnopolskiego Związku Liderów Sektora Usług Biznesowych (ABSL – Association of Business Service Leaders in Poland).

Kilka dni temu o tym, że objawy recesji w Niemczech nie muszą oznaczać dla Polski kłopotów, mówiła Marta Petka-Zagajewska, szefowa Zespołu Analiz Makroekonomicznych w PKO BP. W jej ocenie problemy Niemiec, głównego partnera handlowego Polski, jak dotąd nie doprowadziły do wyraźnego wyhamowania w krajowym eksporcie. – Dekoniunktura w Niemczech może być szansą na zdobycie tego rynku. Jeśli utrzy-

ma się presja na ograniczenie kosztów przez niemieckich odbiorców, to polscy eksporterzy, jako konkurencyjni cenowo, mogą w warunkach recesji znaleźć w Niemczech więcej klientów niż dotychczas – przewiduje Petka-Zagajewska.

Także główny ekonomista banku Pekao Marcin Mrowiec uważa, że Polska może uniknąć niekorzystnych efektów niemieckiego spowolnienia. – Mamy kilka atutów. W czasie globalnej dekonunktury w pierwszym rzędzie wyłączą się droższe źródła zaopatrzenia i zakupów, a my należymy do tych tańszych. Poza tym na tle spowolniającego handlu światowego dynamika polskiego eksportu jest dobra – podkreślił Mrowiec.

(PAP)

Tunel w Świnoujściu ważny dla całej Polski

INWESTYCJE \ Tunel w Świnoujściu jest istotny nie tylko dla miasta i regionu, lecz także całej Polski – podkreślił w poniedziałek minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. W poniedziałek podpisano zezwolenie na realizację inwestycji drogowej dla tunelu pod Świną.

To jest projekt nie tylko Świnoujścia, nie tylko województwa zachodniopomorskiego, to jest projekt całej Polski, wszystkich Polaków – powiedział Adamczyk. Dodał, że słowa te dedykuje wszystkim tym, którzy wcześniej podejmowali decyzje, w efekcie których świnoujski tunel przez lata nie mógł powstać. – Mam nadzieję, że ten projekt zostanie zrealizowany zgodnie z założeniami, a nawet szybciej – podkreślił minister.

– Dzisiejsza decyzja wienca cały proces przygotowania inwestycji – powiedział z kolei minister gospodarki morskiej i żegluga śródlądowej Marek Gróbarczyk. – Przypomnę tylko, że projekt ten powstał bardzo dawno temu dzięki rządowi ówczesnego premie-

ra Jarosława Kaczyńskiego, ale został przerwany w latach rządów naszych poprzedników. W naszej koncepcji tunel nie został zlikwidowany. Kiedy objęliśmy władzę, przystąpiliśmy do działań w tym zakresie – zaznaczył Gróbarczyk.

Prezydent Świnoujścia Janusz Żmurkiewicz powiedział, że wykonawca inwestycji wchodzi na plac budowy w październiku br. Jak dodał, tunel ma być gotowy pod koniec 2022 r. Najważniejszą częścią projektu ma być tunel o długości 1,76 km, który pozwoli kierowcom przejechać pod Świną. Wartość inwestycji wynosi ok. 913 mln zł, a kwota dofinansowania unijnego – 776 mln zł.

(jak, PAP)



fot. Pixabay/d

PRODUCENCI DROBIU OSTRZEGAJĄ: CENY JAJ MOGĄ WZROSNAĆ

ROLNICTWO \ Wylęgi piskląt kur nieśnych są najniższe od trzech lat. Jeśli ten trend się utrzyma, to skokowo spadnie pogłowie niosek, a to z kolei ograniczy podaż jaj na rynku i spowoduje wzrost ich cen – ostrzegają producenci drobiu. – Podwyżki cen jaj już się rozpoczęły, ale producenci spodziewają się, że jeszcze większe wzrosty nastąpią za kilka miesięcy – powiedziała PAP Katarzyna Gawrońska, dyrektor Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz.

KONGRES 590 \ Prezydent, premier, ministrowie i zagraniczni goście w Jasionce

Strategia rozwoju Polski jest skuteczna

Wzrost gospodarczy w 2019 r. będzie zbliżony do 4,5 proc. PKB – powiedział w pierwszym dniu Kongresu 590 minister finansów, inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Dodał, że jednym z głównych osiągnięć rządu jest uszczelnienie podatków. Do podrzeszowskiej Jasionki przybyli też prezydent i premier.

Jan Kamieniecki

Jako minister finansów twierdzą, że wzrost gospodarczy w 2019 r. powinien przekroczyć 4 proc. PKB, z kolei jako minister rozwoju uważam, że będzie on zbliżony do 4,5 proc. PKB – powiedział w poniedziałek podczas Kongresu 590 w podrzeszowskiej Jasionce minister finansów, inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Minister podkreślił, że mimo spowolnienia gospodarczego, szczególnie u naszych sąsiadów, wzrost gospodarczy w Polsce cały czas utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie. – Możemy powiedzieć śmiało, że Polska, po-

dobnie jak i inne państwa Europy Środkowo-Wschodniej, jest na fali znaczącego wzrostu pomimo globalnego spowolnienia – zaznaczył. Kwieciński zwrócił uwagę, że jednym z najważniejszych osiągnięć ostatnich czterech lat pracy Ministerstwa Finansów jest uszczelnienie systemu podatkowego. – To były dobre cztery lata. Tak naprawdę są to dokonania moich poprzedników – powiedział Kwieciński i podziękował za pracę Pawłowi Szałasasze, Teresie Czerwińskiej, Mateuszowi Morawieckiemu i Mariannowi Banasiowi. Minister podsumował też realizację rządowej Strategii na rzecz Odpowiedzial-

nego Rozwoju (SOR). – Zrealizowana jest ona w dwóch trzecich. Ponad 1 bln zł z zaplanowanych 1,5 bln zł pracuje na rzecz rozwoju naszego kraju – powiedział Kwieciński. Jak zauważył, tempo rozwoju Polski jest szybsze, niż rząd zakładał. Jego zdaniem to właśnie zasługa SOR, która nie tylko poprawia tempo wzrostu gospodarki, ale stanowi również bufor w razie spowolnienia gospodarczego. Rozpoczęty wczoraj dwudniowy Kongres 590 odbywa się po raz czwarty. W tym roku zaplanowano dziewięć bloków tematycznych. Organizatorzy spodziewają się, że liczba uczestników przekroczy 7 tys. osób. Do Jasionki przy-



Wzrost gospodarczy w br. powinien wynieść 4,5 proc. PKB – uważa minister Jerzy Kwieciński | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

byli m.in. szefowie Spectrum Group, jednej z najważniejszych firm zajmujących się konsultingiem strategicznym w USA, a także amerykański kongresmen Tom Reed. Udział w Kongresie 590, którego nazwa pochodzi z prefiksu kodu kreskowe-

go, jakim oznaczane są towary wytwarzane lub dystrybuowane przez polskie firmy, wzięli też udział premier Mateusz Morawiecki oraz prezydent Andrzej Duda, który wieczorem wręczył Nagrody Gospodarcze Prezydenta RP.

Tańsze nawozy bez pośredników

ROLNICTWO \ Agrochem Puławy z Grupy Azoty będzie dostarczał nawozy dla 41 spółek rolniczych – hodowlanych i uprawy roślin – należących do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Dzięki porozumieniu o współpracy zostaną wyeliminowani pośrednicy, którzy zdominowali rynek handlu nawozami.

Na rzecz 41 spółek będzie działał Green Lab – spółka utworzona przez KOWR. Ma ona m.in. inicjować wspólne zakupy środków produkcji. W ocenie ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego, porozumienie jest dobrym przykładem budowania na nowo relacji na rynku rolnym. – Rolnicy narzekają na zmonopolizowanie handlu nawozami. Próby rozbicia tego układu podjęte kilka lat temu napotkały na zdecydowany opór tych, którzy dominują w dystrybucji nawozów – zaznaczył minister. Zdaniem szefa KOWR Grzegorza Pięty porozumienie pozwoli na wyeliminowanie pośredników w handlu nawozami, co spowoduje, że będą one tańsze. – To, że państwowe spółki będą korzystały z polskich nawozów, pokaże także indywidualnym rolnikom,

że warto się w nie zaopatrywać. Może to ograniczyć szarą strefę nawozów – uważa Grzegorz Pięta. Grupa Azoty liczy także na to, że współpraca z państwowymi spółkami przełoży się również na rozwój w kierunku badawczo-rozwojowym. – Jestem przekonany, że ekspercka wiedza gromadzona w spółkach nadzorowanych przez KOWR w połączeniu z potencjałem intelektualnym, możliwościami technologicznymi i biznesowymi Grupy Azoty przyniosą korzyści nie tylko wszystkim stronom umowy, lecz także całemu polskiemu rolnictwu – powiedział Michał Lange, prezes Agrochemu. Natomiast Maciej Czajkowski, szef Green Labu, podkreślił, że krok po kroku jego firma konsekwentnie realizuje politykę wspólnych

zakupów. – Zawarliśmy już umowy ze spółką Orlen Paliwa na zakup oleju napędowego oraz program Flota, podpisaliśmy umowę brokerską, aby uzyskać najlepszą ofertę ubezpieczeniową dla spółek, zakończyliśmy negocjacje w sprawie zakupu energii dla całej grupy – wyliczał. – Chodzi o optymalizację kosztów działalności, tj. o uzyskanie oszczędności, które mogą być przeznaczone na inne cele – wyjaśnił Czajkowski. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa ma kreować politykę rolną i być liderem w rozwiązaniach technicznych, technologicznych, a także w rozwiązywaniu rynkowych dla całego rolnictwa. Jednym z zadań dla KOWR było maksymalne możliwe zintegrowanie podległych mu spółek.

 (lus, PAP)

Rusza kampania „e-Polak potrafi!”

CYFRYZACJA \ Spoty telewizyjne, działania w prasie i internecie – to to tylko część planów w ramach naszej kampanii „e-Polak potrafi!” – mówi minister cyfryzacji Marek Zagórski. – Nie ulega wątpliwości, że jesteśmy świadkami cyfrowej rewolucji – dodaje.

W kampanii będziemy informowali, edukowali i pomagali w zrozumieniu tajników nowych technologii. Pomogą nam w tym ambasadorzy, influencerzy, psycholodzy i inni eksperci. Wszystko po to, by przekonać nieprzekonanych, że e-Polak potrafi, bo takie właśnie jest hasło tej kampanii – wyjaśnia Zagórski. Jak podkreślono w komunikacie, w kampanii „e-Polak potrafi!” resort cyfryzacji koncentruje się na e-usługach. Od poniedziałku na antenach TVP, TVN i Polsatu emitowane są spoty zachęcające do załatwiania spraw urzędowych przez internet. – Chcemy przekonać Polaków, że zamiast stać w kolejce w urzędzie mogą załatwić wiele spraw bez wychodzenia z domu – mówi minister cyfryzacji. Ambasadorem kampanii w obszarze e-usługi jest aktor

Michał Czernecki. – Możliwość załatwiania spraw urzędowych przez internet to bardzo duże ułatwienie. To komfort nie do przecenienia – przekonuje. Wprawdzie już dziś Polacy mogą korzystać z wielu usług drogą elektroniczną, oferowanych przez administrację i biznes, ale wielu wciąż nie zdaje sobie z tego sprawy. – To często osoby w średnim wieku i starsze, mieszkające w mniejszych miejscowościach. I to m.in. do nich adresowane są działania naszej kampanii. Przekonujemy nie tylko do tego, że korzystanie z internetu ma wiele zalet, ułatwia życie, czyniąc załatwienie wielu spraw prostszym i mniej czasochłonnym, ale udowadniamy też, że to nie takie trudne, jak mogłoby się wydawać – twierdzi minister Zagórski.

 (jak, PAP)

PRZEWOZY PASAŻERSKIE \ Nowy amerykański kierunek w siatce LOT

W 12 godzin do San Francisco

Od sierpnia przyszłego roku Polskie Linie Lotnicze LOT uruchomią nowe połączenie do San Francisco. Zdaniem Rafała Milczarskiego, prezesa państwowego przewoźnika, po zniesieniu wiz Polacy będą chętniej decydowali się na podróż do USA zarówno w celach turystycznych, jak i biznesowych.

Paweł Woźniak

Leżące w pobliżu Doliny Krzemowej San Francisco od lat uznawane jest za światowe centrum biznesu. Jest to więc naturalny kierunek dalszego rozwoju LOT w Stanach Zjednoczonych. Dotąd nie było tak dogodnego połączenia z Północną Kalifornią z Polski ani z całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Rocznie między Europą Środkowo-Wschodnią a San Francisco podróżuje prawie 300 tys. pasażerów – powiedział szef polskich linii.

Loty do największej metropolii w Północnej Kalifornii będą dziewiątą trasą przewoźnika łączącą Polskę ze Stanami Zjednoczonymi. Rejsy realizowane cztery razy w tygodniu boeingami 787 dreamliner będą trwały



Od przyszłego lata będziemy latać liniami LOT do San Francisco | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

12 godzin. Samolot pokona trasę ponad 10 tys. km.

– San Francisco znajdowało się na liście naszych nowych kierunków już od dłuższego czasu, ale nieprzypadkowo zdecydowaliśmy się ogłosić to połączenie właśnie teraz, kiedy Polska oficjalnie do-

łączyła do programu ruchu bezwizowego, dzięki czemu już wkrótce amerykańskie wizy dla Polaków przejdą do historii – powiedział prezes Milczarski. Przypomniał, że LOT w 2018 r. zainaugurował kampanię „Bez wiz do USA”.

Według zapewnień spółki rozkład połączeń został ułożony tak, aby umożliwić w Warszawie dogodne przesiadki pasażerom podróżującym z europejskich miast, np. Tel Awiwu, Wiednia czy Sztokholmu. Nowe połączenie do San Francisco będzie

11. realizowanym do Stanów Zjednoczonych z Europy. LOT lata bowiem w tym kierunku nie tylko z Warszawy, lecz także z Budapesztu.

San Francisco jest 20. połączeniem dalekiego zasięgu w siatce przewoźnika. Samoloty LOT latają z Warszawy do Nowego Jorku, Chicago, Los Angeles, Miami, Toronto, Tokio, Seulu, Pekinu, Singapuru, Delhi, a od 3 listopada br. polecą do Kolombo na Sri Lance. Narodowy przewoźnik lata także z Krakowa do Chicago i Nowego Jorku, z Rzeszowa do Nowego Jorku oraz z Budapesztu do Chicago, Nowego Jorku i Seulu. W sumie spółka oferuje 111 połączeń na całym świecie. Przewoźnik w 2018 r. przewiózł prawie 9 mln pasażerów, o 2 mln więcej niż rok wcześniej. W tym roku linia planuje przewieźć 10 mln osób.

Program Dostępność+ przynosi efekty

PROGRAM \ W ramach rządowego programu Dostępność+ uruchomiono już 2/3 zaplanowanych działań i zaangażowano ponad 3,3 mld zł – poinformował Jerzy Kwiecieński, minister finansów, inwestycji i rozwoju.

Dostępność+ to pierwszy w Europie tak szeroko zakrojony program inwestycyjny mający na celu poprawę dostępności przestrzeni publicznej. Program zakłada m.in. likwidację barier architektonicznych, łatwiejszy dostęp do budynków użyteczności publicznej, szpitali i szkół, czytelne strony internetowe oraz innowacje społeczne. – Program Dostępność+ tak naprawdę dotyczy każdego z nas, bo każdy z nas będzie kiedyś potrzebował tych rozwiązań. To nie tylko windy czy podjazdy, to również usprawnienia w sprzętach codziennego użytku – podkreślił minister Kwiecieński.

Uruchomiony na początku października Fundusz Dostępności pomoże w finansowaniu usprawnień dla seniorów i osób z niepełnosprawnościami. Z funduszu udzielane będą pożyczki na dostosowanie 900 budyn-

ków użyteczności publicznej i mieszkalnictwa. W ramach uruchamianych funduszy środki w kwocie 42,8 mln zł będą dystrybuowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego w postaci preferencyjnych częściowo umarżanych (do 40 proc.) pożyczek.

Działania Funduszu Dostępności środkami własnymi uzupełni Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON). Te pieniądze pokryją koszt prac i materiałów budowlanych oraz projekty techniczne niezbędne do realizacji inwestycji, które będą polegały na poprawie dostępności budynków oraz terenów bezpośrednio wokół nich.

– Osoba niepełnosprawna, dotychczas uwieczniona w czterech ścianach ze względu na trudności z wydostaniem się np. z bloku, w końcu będzie mogła liczyć na usunięcie barier ar-

chitektonicznych, a wręcz na specjalne udogodnienia – powiedziała Marlena Małag, prezes zarządu PFRON.

Jak poinformował minister Kwiecieński, wdrażany od roku program Dostępność+ przynosi wymierne efekty. Podróżni mogą np. korzystać z 11 dworców dostosowanych do osób o szczególnych potrzebach. W ramach zmian w komunikacji miejskiej zakupiono 300 sztuk dostępnego taboru. Sfinansowano także usługi opiekuńcze, zdrowotne i asystenckie dla blisko 170 tys. osób starszych i z niepełnosprawnościami. Trwają prace w 10 schroniskach turystycznych i na 100 km prowadzących do nich szlaków. W celu poprawy dostępności prowadzone są też prace we wszystkich 23 parkach narodowych.

..... (ar)

Rolniczy szczyt Trójkąta Weimarskiego

ROLNICTWO \ Kraje Trójkąta Weimarskiego mają podobną wizję rolnictwa – powiedział wczoraj minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski na konferencji po podpisaniu wspólnej deklaracji ministrów rolnictwa Polski, Niemiec i Francji.

W zdecydowanej większości spraw mamy podobną wizję i jesteśmy przekonani, że rolnictwo jest ważnym działem gospodarki europejskiej – mówił w poniedziałek minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski na konferencji po podpisaniu wspólnej deklaracji ministrów rolnictwa państw Trójkąta Weimarskiego, a więc Polski, Niemiec i Francji.

– Zadaniem europejskich rolników jest zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego Staremu Kontynentowi, a podstawą i najważniejszym tego elementem są sami rolnicy – podkreślił szef resortu rolnictwa. Dodał, że musimy wspólnie zabiegać o to, aby utrzymać odpowiedni poziom dochodów rolników europejskich.

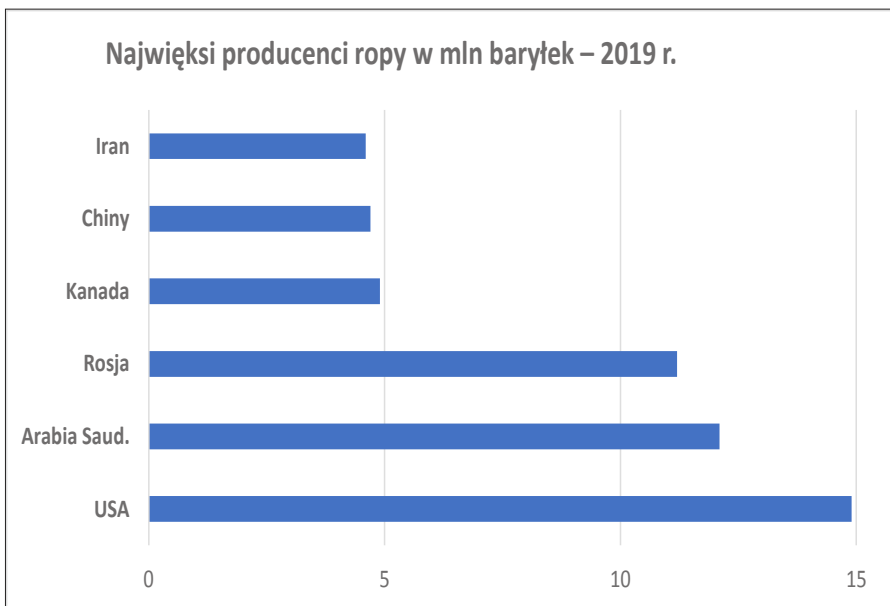
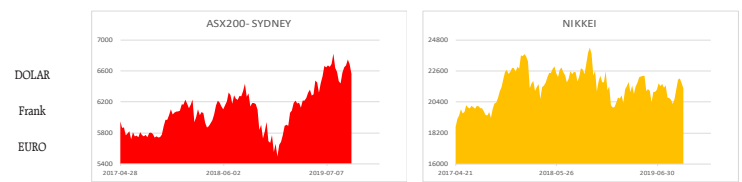
Ardanowski zaznaczył, że dla nowych wyzwań, które są stawiane przed eu-

ropejskim rolnictwem, potrzebny jest duży i stabilny budżet przyszłej Wspólnej Polityki Rolnej (WPR). Według niego najbliższe miesiące będą dla tej polityki kluczowe, ponieważ zdecydują o tym, jak będzie ona finansowana.

Wspólna deklaracja ministrów rolnictwa państw Trójkąta Weimarskiego dotyczy wspólnego stanowiska szefów resortów Polski, Niemiec i Francji co do reformy WPR, współpracy naukowo-badawczej na rzecz wdrażania nowych technologii w rolnictwie oraz zagrożeń i wyzwań w wypadku bezumownego brexitu. W deklaracji jest również mowa o kluczowej roli małych i rodzinnych gospodarstw rolnych jako kluczowego elementu rolnictwa europejskiego.

..... (jak, PAP)

↓ 0,99413	-0,07%	USDCHF	↓ 17,5	-0,71%	SREBRO	↓ 3446	-0,02%	EURO STOKX	Kursy NBP	
↓ 106,839	-0,01%	USDJPY	↓ 1508,25	-0,31%	ZŁOTO	↓ 21375,25	-0,16%	NIKKEI		
↓ 1,23031	-0,27%	GBPUSD	↓ 255,3	-0,37%	MIEDŹ	↓ 12010,08	-0,02%	DAX		
↓ 1,09706	-0,10%	EURUSD	↓ 58,59	0,38%	ROPA BRENT	↑ 26573,72	1,42%	DJIA POPRZEDNI		
									3,9498	0,07%
									3,9727	0,35%
									4,3304	-0,02%



Na niewielkim minusie

GIEŁDA \ Indeks Sentix zanotował fatalny odczyt. Na GPW aktywność była niewielka. Banki nadal tracą na wartości. Alior Bank z kolejnym minimum.

Rafał Grodowski

W ubiegłym tygodniu zdecydowana większość indeksów straciła na wartości. Tak było w Europie i Azji, a w USA wyjątkiem był zyskujący 0,5 proc. wskaźnik Nasdaq Composite. W Warszawie wydarzeniem tygodnia było orzeczenie TSUE w sprawie kredytów w walucie szwajcarskiej. Indeks banków zniżył ponad 5 proc., choć ostatnie dwa dni przyniosły symboliczną zmianę (wzrost w piątek po czwartkowym spadku). Europa zmagala się ze słabszymi odczytami PMI zarówno dla przemysłu, jak i dla usług. Notowaniom towarzyszyła praktycznie tygodniowa przerwa w Szanghaju, co pozbawi-

ło inwestorów znaczących danych. W poniedziałek w Japonii spadły rezerwy banku centralnego, ale i tak notują bardzo wysoki poziom 1300 mld dol. Indeks nieznacznie tracił na wartości i zamknął dzień wynikiem poniżej 21 400 pkt. Europa o godz. 8 otrzymała dane o zamówieniach w niemieckim przemyśle. Te za sierpień wskazywały niestety na wyraźny spadek, a to zły prognostyk dla inwestorów w całej Europie. Potwierdził to pierwszy kwadrans zmagania, gdy większość indeksów, w tym również WIG20, traciła na wartości. Spadki nie były jednak zbyt znaczące. Kolejne minuty potwierdziły, że dzień wcale nie musi być trudny. Indeks DAX30 znalazł się na plusie, ponownie przekraczając poziom 12 tys. pkt. Zielony kolor widoczny był w Mediolanie, Paryżu i Londynie, ale wzrosty nie były znaczące. WIG20 nadal był na minusie, tracąc ok. 0,2 proc. Europejski optymizm zniknął jeszcze przed godz. 10. Główne indeksy znalazły się na minusie. Warszawa wciąż

podświetlona była na czerwono. W czołowej dwudziestce na minusie była zdecydowana większość spółek, ale ponadprocentowe wzrosty notowały PGE oraz PZU. Gorzej prezentował się sektor bankowy, którego indeks tracił ponad 0,4 proc. (w ciągu ostatnich trzech miesięcy zniżył o ponad 12 proc.). Spadki widoczne były w grupie średnich firm, gdzie indeks znajdował się poniżej wartości 3600 pkt. O godz. 10.30 Europa otrzymała ostatnie dane dnia. Indeks Sentix określający nastroje inwestorów finansowych zanotował ujemny odczyt (-16,8 pkt). Jest to najsłabszy wynik od ponad sześciu lat. Co ważne, kwadrans po publikacji indeksy nie odnotowały żadnej istotnej reakcji na opublikowane dane. Na GPW główny indeks o godz. 11 pozostawał na minusie. Skala wahań nie była znacząca i trudno było przewidzieć dalszy obraz notowań. Banki traciły prawie 0,6 proc. Alior Bank zniżył ponad 3 proc., notując kolejne minimum kursem poniżej 35 zł. W sekto-

rze paliwowym walory PKN Orlen traciły prawie 1 proc. Notowaniom przez pierwsze dwie godziny towarzyszyły bardzo niskie obroty, nieprzekraczające nawet 100 mln zł. Przed południem WIG20 tracił ponad 0,3 proc., a niska aktywność i coraz gorsze notowania banków nie były dobrym sygnałem na drugą część dnia. Euro Stoxx tracił 0,1 proc.,

co oznaczało wzrost o 10 pkt od dziennego minimum. Możliwość zmiany kierunku wydawała się wątpliwa, co niestety potęgowały gorsze prognozy nowojorskiego otwarcia. Na GPW bardzo dobrze prezentowało się PGE zyskujące ponad 2,5 proc. i testujące poziom 8 zł. Odmienny obraz dawała JSW, która znowu była blisko spadku poniżej 20 zł.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	55 839,19	-0,25%	55 980,47
WIG20	2 113,53	-0,36%	2 121,16
mWIG40	3 593,22	-0,13%	3 598,04
sWIG80	11 422,28	0,17%	11 403,18
ALIOR	34,74	-2,96%	35,80
CCC	125,70	-1,57%	127,70
CD PROJEKT	237,70	-0,42%	238,70
CYFRPLSAT	27,24	-0,37%	27,34
DINO PL	148,00	-1,73%	150,60
JSW	20,08	-2,81%	20,66
KGHM	75,92	1,31%	74,94
LOTOS	89,58	0,45%	89,18
LPP	7 945,00	-0,06%	7 950,00
MBANK	343,80	-0,87%	346,80
ORANGEPL	5,50	1,57%	5,41
PEKAO	101,00	-0,49%	101,50
PGE	7,95	2,03%	7,79
PGNIG	4,61	0,04%	4,61
PKNORLEN	100,80	-1,08%	101,90
PKOBP	37,36	-1,01%	37,74
PLAY	28,00	0,65%	27,82
PZU	36,36	0,72%	36,10
SANPL	285,60	-0,14%	286,00
TAURONPE	1,59	-0,62%	1,60

Wtorek, 8 października 2019 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Proгноza
	Chiny	Indeks PMI dla przemysłu	wrzesień	52,1
07:45	Szwajcaria	Stopa bezrobocia	wrzesień	2,3%
08:00	Niemcy	Produkcja przemysłowa (m/m)	sierpień	0,0%
14:15	Kanada	Rozpoczęte budowy domów	wrzesień	226 tys.
19:50	USA	Wystąpienie prezesa Fed	październik	

Materiały przygotowane przez NXF



foto: Wikipedia/d

Isokrates

(436–338 r. przed Chr.) grecki mówca i nauczyciel wymowy, twórca teorii klasycznej prozy attyckiej, wprowadził podział na język poetycki i język prozy

W całym życiu szanuj prawdę, tak by twoje słowa były bardziej wiarygodne od przysięgi innych.

POLITYKA \ Frekwencja, taśmy Neumanna, porachunki Wałęsy, prawybo-ry w Wieruszowie

Ostatni taki weekend

Za nami ostatni weekend kampanii wyborczej. Za tydzień w sobotę czeka nas cisza wyborcza, w niedzielę zaś głosowanie. Później, dokładnie tak samo jak cztery lata temu, będą emocje związane z pierwszymi sondażami exit poll i napływającymi wynikami oraz kluczowe pytanie – czy PiS udało się zdobyć 231 mandatów w Sejmie IX kadencji. Tymczasem jednak ostatnich kilka dni upłynęło nam nie tylko pod znakiem kolejnych taśm, lecz także sporu wyniesionego wprost z lat 80.



Krzysztof Karnkowski

Przez ostatnich kilka tygodni głośno mówiło się o tym, że elektorat Prawa i Sprawiedliwości, choć najliczniejszy, dał się trochę rozleniwzić znakomitym sondażom. Trudne do zweryfikowania badanie IBRiS wskazywało wręcz, że wyborcy PiS wykazują się przed nadchodzącymi wyborami najmniejszą determinacją. I choć nie wiadomo, jakie miałyby być tego objawy i skutki, politycy partii rządzących zaczęli apelować do swojego elektoratu o udział w wyborach.

Dla kogo dobra wysoka frekwencja

Jest to zresztą ze wszech miar słuszne w sytuacji, w której o spokojnej kontynuacji rządów zdecydować może niewielka liczba głosów, a dotychczasowa agitacja profrekwencyjna prawie zawsze miała mniej lub bardziej zawołany antyrządowy wydźwięk. Warto pamiętać, że w 2007 r. głosowanie, które spektakularnie pozbawiło PiS władzy, poprzedziły kampanie społeczne odwołujące się do potrzeby zmiany (w domyśle – zmiany rządu), które jako rzekomo służące wyłącznie namowom do udziału w wyborach nie były objęte typową dla materiałów komitetów wyborczych kontrolą. Z udziałem kilkudziesięciu podmiotów medialnych i organizacyjnych, krajowych i zagranicznych (głównie, co nie dziwi, niemieckich) za grube miliony przeprowadzono potężną inicjatywę medialną skierowaną do najmłodszych wyborców, wówczas, jak wykazywały badania, najbardziej niechętnych rządowi Jarosława Kaczyńskiego.

Kto chciałby przypomnieć sobie szczegóły, sięgnąć powinien po dostępny w wielu miejscach internetu raport śp. Jacka Maziarskiego „Jak zmanipulowano

wybory 2007 r.”. Tym razem rzecz wygląda zupełnie inaczej – najgłośniejszą akcją na rzecz frekwencji zapamiętamy głównie z wyśmiewania osób niepełnosprawnych umysłowo przez jej uczestników, a wielu badaczy twierdzi, że im więcej głosujących, tym lepszy wynik PiS.

Dopóki są w PO, włos im z głowy nie spadnie

Ostatni weekend kampanii przyniósł kilka wydarzeń, które mogą pomóc PiS w tej kluczowej dla wyborczego wyniku mobilizacji. W piątek TVP Info ujawniło taśmy, na których były lokalny działacz Platformy Obywatelskiej z Tczewa nagrał szefa klubu parlamentarnego tej partii Sławomira Neumanna. To, że Neumann klnie jak szewc, nie powinno nikogo specjalnie dziwić, a czy ma nas jeszcze oburzać, to temat na inną dyskusję, choć na pewno liczba barwnych przerywników w zdaniu politykowi chwały nie przynosi. Z rozmowy, którą usłyszeliśmy, wydobyć można nie tylko lingwistyczne smaczki.

Z fragmentów, które pojawiły się w piątek, kluczowe są dwa wątki – jeden lokalny, drugi natury ogólnej. Neumann, zirytowany najwyraźniej przepychankami w lokalnych strukturach partii, obraża Tczew i jego mieszkańców, lecz przy tym zapędza się w rejony bardzo dla Platformy i jej oficjalnego przekazu niebezpieczne. Mówi bowiem wprost, że z punktu widzenia największej siły opozycyjnej w Polsce problemy z prawem jej działaczy, choćby i uzasadnione, nie są żadnym problemem. Dopóki są w partii, włos im z głowy nie spadnie. Politycznie, ponieważ zarzuty PiS-owskiej prokuratury dodają im tylko splendoru niczym aresztowanie w stanie wojennym (choć takie porównanie akurat się nie pojawia), lecz również prawnie. Neumann gwarantuje – i wydaje się, że wie, co mówi – że żaden

sąd przed wyborami polityka Platformy nie skaże.

Neumann potwierdza diagnozę PiS

Obnaża więc przy tym paramafijny charakter swojej organizacji, lecz również symbiozę swojego środowiska z elitami prawniczymi. Bardzo brutalnie obnaża więc patologię systemu III RP, potwierdzając trafność diagnozy sformułowanej przez Prawo i Sprawiedliwość i wyjaśniając, skąd aż taki opór przeciw wszelkim zmianom. I ze strony opozycji, i sędziów, tych wszystkich bohaterów walki o konstytucję, wolne sądy, miłe interesy i wygodną bezkarność nadzwyczajnej kasty. Dodatkowo, choć to raczej nie będzie miało większego znaczenia, obraża zarówno uczestniczących w wyborach zwykłych obserwatorów polityki, którzy nic z niej nie rozumieją, jak i KOD, który traktuje wyłącznie jak mięso armatnie dla większych, zorganizowanych partii.

Osoby głosujące na Kolicję Obywatelską, zgodnie z opisaniem przez Neumanna, lecz znanym przecie wszystkim schematem, uznają go za ofiarę PiS-owskich prześladowań i nie staną się nagle sympatykami zniecierliwionej partii rządzącej. Może ktoś uzna, że w tej sytuacji da szansę lewicy lub PSL, natomiast w ogólnym obrazie niczego to nie zmieni. Elektorat PiS dostał jednak kolejny powód, by ruszyć się z domu, bo choć według innych badań jego motywacją nie jest najczęściej obawa przed rządami innych partii, to po nagraniach niechęć do nich zyskała kolejny raz mocne podstawy.

Wałęsa przeskoczył samego siebie

Na Sławomirze Neumannie sprawa się jednak nie kończy. W niedzielę odbyły się kolejne partyjne konwencje. Na imprezie Platformy Małgorzata Kidawa-Błońska jak zwykle starała się być „tą dobrą”, Grzegorz Schetyna odmieniał przez wszystkie przypad-

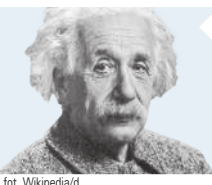
ki nazwisko „Kaczyński”, później show skradł obojgu Lech Wałęsa. Samo zaproszenie byłego prezydenta na ostatnią dużą konwencję wydaje się pomysłem ryzykownym, jednak Wałęsa tym razem zagalopował się trochę dalej niż zazwyczaj, choć wydaje się to trudne do wyobrażenia. Dzień po pogrzebie legendy Solidarności Walczącej Kornela Morawieckiego część przemówienia poświęcił swoim osobistym porachunkom dotyczącym wizji postawy „S” wobec komunistów w stanie wojennym i później. Wałęsa, o którego relacjach z komunistami, w tym turnusie w Arłamowie, wiemy już dość dużo, nazywa Morawieckiego zdrajcą przy aprobacie publiczności. Tej samej, która z szacunku dla zmarłego przełożyła konwencję z soboty na niedzielę i wśród której znajduje się choćby Grzegorz Schetyna, przed laty współpracownik Morawieckiego seniora w Solidarności Walczącej, który pożegnał go pięknym nekrologiem. To zderzenie soboty z niedzielą, pożegnania bohatera z jego opluwaniem, podniosło ciśnienie wielu osobom i może się jeszcze odbić na wynikach 13 października.

Odrzewany wyborczy kotlet „Wyborczej”

W porównaniu z tymi dwiema historiami już tylko zabawna wydaje się próba odwrócenia nastrojów w małych miejscowościach podjęta przez „Gazetę Wyborczą”. Jej dziennikarze przygotowali milionowy nakład ulotki wyborczej udającej gazetę (więc jednak kłania się w pewnym stopniu przywołany wyżej raport Jacka Maziarskiego), w której przypominają mieszkańcom ośrodków, uznanych przez nich najwyraźniej za polskie swinging states, o wszystkich grzechach PiS. I czynią to powołując się na osoby niemające żadnego autorytetu w sprawach politycznych w rodzaju modelki Anji Rubik.

Gdy „Wyborcza” rozdawała swój dodatek, w Wieruszowie odbyły się prawybo-ry. W miejscowości uważanej za dość reprezentatywną dla wyników ogólnopolskich materiały „GW” chyba nie zmieniły nastrojów – PiS poparło 46,5 proc. uczestników imprezy. To dobra wróżba. Ważne jednak, by emocje z ostatnich dni przed wyborami przełożyły się na duży udział sympatyków PiS w głosowaniu.

W Gdzie „Wyborcza” rozdawała swój dodatek, w Wieruszowie odbyły się prawybo-ry. W miejscowości uważanej za dość reprezentatywną dla wyników ogólnopolskich materiały „GW” chyba nie zmieniły nastrojów – PiS poparło 46,5 proc. uczestników imprezy. To dobra wróżba. Ważne jednak, by emocje z ostatnich dni przed wyborami przełożyły się na duży udział sympatyków PiS w głosowaniu.



Albert Einstein

(1879–1955) fizyk teoretyk, twórca ogólnej i szczególnej teorii względności, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki w 1921 r.

W czasach Platona, a nawet później, w czasach Jeffersona, było jeszcze możliwe pogodzenie demokracji z istnieniem elit moralnych i intelektualnych, natomiast obecnie demokracja opiera się na odmiennym założeniu – że nikt inny nie jest lepszy ode mnie.

PUBL...

15

MAGICZNE ZAKĄTKI POLSKI \ Cysterska perła Dolnego Śląska

Największy w Polsce, drugi na świecie

To chyba najkrótsza charakterystyka klasztoru w Lubiążu na Dolnym Śląsku. Niestety ostatnia wojna, a raczej „bratnia” armia, a także polska działalność spowodowały degradację obiektu. Na szczęście od czasu zmian ustrojowych systematycznie przywracany jest jego dawny blask.

Damian Szymczak

Lubiąż to duża wieś w powiecie wołowskim. To właśnie w niej znajduje się opactwo Cystersów. To drugi co do wielkości obiekt sakralny na świecie. Nim jednak podamy liczby, warto podkreślić, że opactwo to nazywane jest śląskim Wawelem. Pochowano tu wielu śląskich władców z dynastii Piastów. Wawel to jednak nie do końca trafna nazwa, bo od krakowskiej siedziby polskich królów lubiąski klasztor jest znacznie większy. Ma aż 330 tys. m sześć. kubatury, powierzchnia jego dachów to 2,5 ha. Znajduje się tam ok. 300 sal i ponad 600 okien. Większy jest tylko zespół pałacowo-klasztorny Eskurial w Hiszpanii. Wydłużona fasada budynku głównego w Lubiążu ma 223 m długości i jest najdłuższa w Europie.

Lata świetności, lata upadku

Klasztor ma bardzo długą historię, sięgającą połowy XII w. Konkretnie roku 1163. Wówczas to dzielnicy książę Bolesław I Wysocki sprowadził z Turynii cystersów. Wkrótce przekazał im 15 posiadłości. Przez kolejne wieki rozbudowywali oni swój stan posiadania w tej części Polski. Choć nie obyło się bez dramatycznych chwil. Choćby w czasie wojen husyckich (1428–1432), kiedy to husyci klasztor zrabowali. Szczęście w nieznacznej części – mnisi zdołali uciec. Co prawda wkrótce husytów pogoniono, ale straty, które po nich pozostały, były ogromne. Klasztor podupadł i do dawnego stanu udało się go przywrócić dopiero w XVII w. Kolejny rozkwit nastąpił dopiero w wieku XVIII. A więc wtedy, gdy ta część Śląska przeszła spod panowania Austrii pod panowanie Prus. To nie skończyło się dobrze dla zakonników. W roku 1810 nastąpiła kasata wszystkich



Fasada budynku głównego w Lubiążu ma 223 m długości i jest najdłuższa w Europie | fot. arch./d

klasztorów kontemplacyjnych na Śląsku.

W klasztorze w Lubiążu, z którego wywieziono cenne wyposażenie, ulokowany został szpital dla umysłowo chorych arystokratów. Natomiast w sąsiednich budynkach gospodarczych oraz pałacu utworzono stadninę koni. Co ciekawe, bardzo mało wiadomo o tym, co działo się w klasztorze podczas II wojny światowej. Na pewno była tam fabryka zbrojeniowa. To, co w niej produkowano, mimo wielu spekulacji pozostaje zagadką. Wszystkie objęte było klauzulą tajemności. Rosjanie po zajęciu obiektu w 1945 r. urządzili w nim lazaret. W klasztorze przebywali aż do roku 1948. Stwierdzenie „aż” nie powinno w tym przypadku dziwić. To im bowiem wystarczyło, by nie tylko ukrąść wszystko, co miało jakąkolwiek wartość, lecz także kompletnie zdewastować obiekt. Zniszczyli w dużym stopniu m.in. wchodzący w skład klasztoru kompleks kościołów oraz splądrowali kryptę. Wywlekali ciała mnichów z trumien, szukając skarbów, a do nagrobka księcia Bolesława III wrzucili granat. Pozrywali nawet posadzki.

Tu niestety trzeba uderzyć się w piersi, bo i nasi przodkowie też nie popisali się szacunkiem dla tej wspania-

łej budowli. Najpierw przez dwa lata, czyli do roku 1950, obiekt nie miał gospodarza. I można sobie wyobrazić, co w tym czasie wyprawiali tam szabrownicy. Pod państwowym protektorem też nie było różowo. W salach poklasztornych urządzono składnicę muzealną oraz księgarnię. Przy czym książek musiało tam być bardzo dużo, bowiem... nadwyrężyły stropy. Ocalałe obrazy wywieziono do innych kościołów, głównie warszawskich. Piękne stele pocięto piłą na małe kawałki, którymi ozdobiono kościół w Stężycy na Lubelszczyźnie. Koniec końców rozszabrowany kościół w Lubiążu nabrał ponurego, wręcz grobowego wyglądu i tak niestety pozostaje do dziś.

W nowej Polsce lepiej

Nowa Polska, nowe czasy. Dla klasztoru w Lubiążu wreszcie zaczęły być lepsze. W 1989 r. powstała Fundacja „Lubiąż”. To m.in. jej zasługa, że dewastacja obiektu nie tylko została zatrzymana, ale wreszcie rozpoczął się jego remont. I choć do dawnej świetności brakuje jeszcze wielu lat pracy i chyba nie setek milionów, ale miliarda złotych, to klasztor powoli odzyskuje dawny blask. W tym miejscu dodać należy, że może o tym przekonać się każdy, zwiedzając

obiekt. Każdego dnia, co pełną godzinę, ruszają zorganizowane wycieczki oprowadzane przez przewodników. Od 1 kwietnia do 30 września w godz. 9–18, natomiast od 1 października do 31 marca w godz. 10–15.

Pierwszym obiektem, do którego zachodzimy, jest jadalnia opatów. Wystrój pomieszczenia podkreślał swą wspaniałością rangę gospodarza. Jeszcze większe wrażenie robi sala książęca. O niej za chwilę, nim tam bowiem wejdziemy, przechodzimy pod misternie wykonanym portalem z herbem opatów lubiąskich. Dźwigają go dwie naturalnej wielkości sylwetki mężczyzn – Murzyna i Indianina. Symbolizowali oni władzę Habsburgów, która sięgała obu Ameryk i Afryki.

Sala książęca imponuje swym pięknem i rozmiarami 24 na 14 m. Jej barokowe wnętrza określa się jako najpiękniejsze na Śląsku. Nic więc dziwnego, że w latach świetności klasztoru była miejscem reprezentacyjnym. Centralną część sklepienia zajmuje plafon, jeden z największych obrazów w dziejach sztuki. Dominujący motyw stanowi gloryfikacja wiary katolickiej dynastii Habsburgów oraz Piastów. Widzimy tam postacie tych monarchów oraz sceny podkreślające ich potęgę

i dostojność. W jaki sposób? Na przykład cesarz Leopold I. Przedstawiony jest jako zwycięski wódz, depczący nagą postać Calumni uosabiającej kłamstwo. Natomiast u jego stóp siedzi skrępowany mężczyzna, symbol pokonanych Turków.

Niestety kolejne miejsce sprawia przygnębiające wrażenie. Jest nim kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. W latach świetności musiało być tu pięknie, lecz Armia Czerwona na odchodnym ograbiła kościół do gołych ścian i podłóg. Kiedyś znajdowały się tu ołtarz główny i 24 ołtarze boczne! Z licznych szczątków śląskich książąt zostały jedynie płyty nagrobne Bolesława Wysokiego, Przemysława Ścinawskiego i Konrada Żagańskiego. Tylko tyle w całym kościele. Naprawdę smutne miejsce, w którym łatwo zdać sobie sprawę z tego, jak wiele jest tu jeszcze do odnowienia.

Również przytłaczające wrażenie, ale dla odmiany swym pięknem, robi refektarz letni. Już samo wejście jest imponujące. Prowadzi przez portal wykonany w czarnym marmurze. Refektarz posiada wspaniałą barową dekorację. Łaciński napis nakazuje milczenie podczas posiłku. Sala jest skonstruowana tak, żeby zapewniać doskonałą akustykę. Podczas posiłków jeden z zakonników odczytywał fragmenty Pisma Świętego. Nie musiał się przy tym wysilać. Jego cichy głos było doskonale słychać w całej sali.

Módl się i pracuj

Na koniec warto przejść się wzdłuż klasztornych murów. Niektóre są już odnowione, inne czekają na remont. Najważniejsze, że klasztor pięknieje, przypominając pomału lata swej potęgi. Potęgi i nowoczesności, która promieniowała ze wszystkich klasztorów. Dziś, pewnie niektórzy z nas podświadomie, patrząc na ten i podobne obiekty trochę jak na cepelię, po prostu ciekawe miejsce do zwiedzania. Zapewne nieraz zapominamy, skąd to piękno i wielkość się wzięły. Z inteligencji, wiedzy, ciężkiej pracy mieszkających tam mężczyzn. Pod hasłem „módl się i pracuj” zakonnicy potrafili po mistrzowski gospodarzyć, jednocześnie przyczyniając się do rozwoju tego i wielu innych regionów. Nie zapominajmy, ile im zawdzięczamy – my i nasza cywilizacja.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

NAUKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Zapraszamy na **prenumerata.gpcodziennie.pl**



GAZETA POLSKA





ZAGADKA MACHU PICCHU

ARCHITEKTURA \ Starożytne sanktuarium Inków w Machu Picchu jest uważane za jedno z największych osiągnięć architektonicznych ludzkości. Zbudowane w odległej i niedostępnej części Andów, na wąskim grzbiecie, wysoko nad stromym kanionem rzeki, miejsce to ciągle zadziwia naukowców. Do dziś nie wiadomo jednak, dlaczego Inkowie zbudowali swoje miasto w tak niedostępnym miejscu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 8 PAŹDZIERNIKA 2019

NAUKA

17

ZWIERZĘTA DOMOWE \ Zbadano więzi kotów z opiekunami

Koty również przywiązują się do ludzi

Koty mają reputację zdystansowanych i niezależnych. Jednak badanie sposobu, w jaki koty domowe reagują na swoich opiekunów, sugeruje, że ich zdolności społeczno-poznawcze i przywiązanie do ludzi były dotąd niedoceniane.

Nowe ustalenia naukowców opublikowano niedawno w czasopiśmie „Current Biology”. Badacze wykazują w artykule, że podobnie jak dzieci oraz psy, również koty domowe tworzą więzi bezpieczeństwa ze swoimi opiekunami. Odkrycie to sugeruje, że tę zdolność wiązania gatunków należy tłumaczyć cechami, które nie są specyficzne tylko dla psów.

„Podobnie jak psy, również koty wykazują się elastycznością społeczną pod względem przywiązania do ludzi” – twierdzi Kristyn Vitale z Oregon State University. „Większość kotów jest przywiązana do swojego właściciela, który jest dla nich ostoją bezpieczeństwa w środowisku, w jakim żyje”.

Jednym ze sposobów badania ludzkich zachowań, które nazywamy przywiązaniem, jest obserwowanie re-



Podobnie jak psy, również koty wykazują się elastycznością społeczną pod względem przywiązania do ludzi

| fot. Pixabay/d

akcji niemowlęcia na spotkanie z opiekunem po krótkiej nieobecności. Kiedy opiekun powraca, niemowlęta szybko wracają do spokojnej eksploracji, podczas gdy osoby niepewne istniejącej więzi angażują się w nadmierne okazywanie przywiązania lub reakcję unikania.

Podobne testy przeprowadzono już wcześniej u naczelnych oraz psów, więc Vitale i jej koledzy postanowili przeprowadzić ten sam test na kotach. Podczas testu dorosły kot spędzał dwie minuty w nowym pokoju ze swoim opiekunem, a następnie dwie minuty sam. Potem mieli dwumi-

nutowe ponowne spotkanie. Odpowiedzi kotów na ponowną obecność ich właścicieli zostały sklasyfikowane według stylów przywiązania. Wyniki pokazują, że koty łączą się z opiekunami w sposób zaskakująco podobny do niemowląt. U ludzi 65 proc. niemowląt jest połączona więzami bez-

pieczeństwa ze swoimi opiekunami.

„Koty domowe bardzo dobrze to odzwierciedlają” – mówi Vitale. Również w ich wypadku ok. 65 proc. zarówno kotów, jak i kociąt jest połączona więzami bezpieczeństwa ze swoim opiekunem. Odkrycie to pokazuje także, że przywiązanie kotów jest stabilne i występuje również w wieku dorosłym. Ta elastyczność społeczna mogła pomóc w sukcesie gatunku zadomowienia się w ludzkich domach.

Naukowcy badają teraz znaczenie tych ustaleń w przypadku kociąt i kotów, które mieszkają w schroniskach. „Obecnie analizujemy kilka aspektów zachowania przywiązania kota, w tym to, czy socjalizacja i możliwości wspierania wpływają na te cechy charakteru u kotów schroniskowych” – dodała Vitale.

Jacek Szpakowski
źródło: Cell Press

Zagadka z epoki brązu rozwiązana

PREHISTORIA \ Pochodzenie cyny potrzebnej, by wytworzyć brąz w epoce brązu, od lat było wielką zagadką dla naukowców. Początkowo uważano, że była ona sprowadzana z Azji Środkowej. Tymczasem zdaniem badaczy z Uniwersytetu w Heidelbergu oraz Curt Engelhorn Centre for Archaeometry w Mannheim pochodziła ona najprawdopodobniej ze złóż europejskich.

Niemieccy archeolodzy, wykorzystując najnowsze metody naukowe, zbadali cynę z II tysiąclecia p.n.e. znaną na stanowiskach archeologicznych w Izraelu, Turcji i Grecji. Okazało się, że cyna ta w postaci wlewków nie pochodzi z Azji Środkowej, jak wcześniej zakładano, ale ze złóż w Europie. Odkrycie to jest dowodem na to, że nawet w epoce brązu musiały istnieć szlaki handlowe między Europą a wschodnim regionem Morza Śródziemnego. Wysoko cenione surowce, takie jak cyna, a także bursztyn, szkło i miedź, były siłą napędową tej wczesnej międzynarodowej sieci komunikacyjnej i handlowej.

Brąz, stop miedzi i cyny, był już produkowany na Bliskim Wschodzie, w Anatolii i w regionie Morza Egejskiego pod koniec IV i III tysiąclecia p.n.e.

Wiedza na temat jego produkcji szybko rozprzestrzeniła się na wszystkie obszary Starego Kontynentu. „Brąz był używany do wyrobu broni, biżuterii i wszelkiego rodzaju przedmiotów codziennego użytku, słusznie przekazując swoją nazwę całej epoce. Pochodzenie cyny od dawna jest zagadką w badaniach archeologicznych” – wyjaśnia prof. Ernst Pernicka, który pracował zarówno w Instytucie Nauk o Ziemi Uniwersytetu w Heidelbergu, jak i w Curt Engelhorn Centre for Archaeometry. „Przedmioty i złoża cyny są rzadkie w Europie i Azji. Wschodni region Morza Śródziemnego, z którego pochodzą niektóre badane obiekty, praktycznie nie miał własnych złóż. Zatem surowiec w tym regionie musiał być importowany” – wyjaśnia badacz.

Korzystając z danych o izotopach ołowiu i cyny, a także z analizy pierwiastków śladowych, zespół badaczy z Heidelbergu i Mannheim prowadzony przez prof. Pernickę i dr. Daniela Bergera przeanalizował skład wlewek cyny znalezionych w Turcji, Izraelu i Grecji. Pozwoliło im to zweryfikować, czy ta cyna naprawdę pochodzi ze złóż cyny w Europie. Okazało się, że cyna z Izraela w dużej mierze pasuje do cyny z Kornwalii i Devonu (Wielka Brytania). „Wyniki te po raz pierwszy konkretnie identyfikują pochodzenie cyny, a tym samym dają nowe spojrzenie i stawiają nowe pytania dotyczące archeologii” – dodaje dr Berger z Curt Engelhorn Center for Archaeometry.

Jacek Szpakowski
źródło: University of Heidelberg

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

KLUB „GAZETY POLSKIEJ” ELK

zaprasza na spotkanie, którego gośćmi będą:

Tomasz Sakiewicz

redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”

Małgorzata Kopiczko

senator Rzeczypospolitej Polskiej

9 października 2019 r., godz. 19

Hotel Rydzewski,
ul. Armii Krajowej 32,
19-300 Elk



GAZETA POLSKA

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 NAUKA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

„OCALENI” \ Program Rafała Porzezińskiego ukazuje losy ludzi borykających się z uzależnieniami. Osobom walczącym z nałogami pomagają ci, którzy odbudowali swoje życie między innymi dzięki metodzie 12 kroków.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Korona królów (262) - serial 09:20 Ranczo (36) - serial 10:20 Komisarz Alex (23) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (191) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:25 Agropogoda 12:30 To się opłaca 12:45 A więc wojna 12:50 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (582) - serial	07:05 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (8) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2108) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:05 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi? (17) - reality show 13:35 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw. 14:15 M jak miłość (1459) - serial 15:10 Na sygnale (239) - serial	07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Cofnij czas - pr. rozryw. 12:00 Ukryta prawda (1083) - serial 13:00 Szkoła (735) - serial 14:00 19+ (436) - serial 14:30 Szpital (451) - serial 15:30 Szkoła (736) - serial 16:30 19+ (437) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (1084) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2955) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Pułapka (6) - serial 22:30 Kuba Wojewódzki - talk show 23:30 Superwizjer 00:05 36,6°C (5) - pr. med. Ewa Drzyzga i profesor Krzysztof Łabuzek podpowiadają, jak dbać o zdrowie. Widzowie poznają przełomowe odkrycia ze świata medycyny.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (128) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (129) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (88) - serial 11:00 Dlaczego ja? (731) - serial 12:00 Gliniarze (282) - serial 13:00 Trudne sprawy (898) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2926) - serial 14:45 Dlaczego ja? (944) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (387) - serial 17:00 Gliniarze (377) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2927) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (14) - serial 20:10 Ninja Warrior Polska (6) - reality show 22:15 Love Island. Wyspa miłości (27) - reality show 23:20 Sekretne okno - thriller, USA 2004. Uznany pisarz przenosi się na prowincję, by w spokoju tworzyć kolejne książki. Wkrótce odwiedzi go tajemniczy mężczyzna, który oskarży Rainey o plagiat. 01:55 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:15 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski 11:55 Telezakupy 12:10 Tweet UP 12:30 Telezakupy 12:45 Polska na dzień dobry 14:00 Telezakupy 14:15 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy - popołudnie 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Biznes Polska 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do Rodaków 09:30 Mała Nellie od Świętego Boga 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Myśląc Ojczyznę 11:45 Grunt to droga. Camino to Wolność 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Sanktuarium polskie 12:40 Dzieci Andersa 14:00 Mojżesz - 10 przykazań 14:50 „Edek” - idol na dziś 15:15 Ewangelia nasz biznesplan 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalendarz Młodych 16:50 Express Studencki 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Głos serca 22:45 Koncert zespołu Billy'ego Gaither'a 23:20 Dar nadziei - historia Tony'go Melendesa
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka (22) - teleturniej 16:05 Przysięga (25) - serial 17:00 Teleexpress 17:30 Jaka to melodia? 18:00 Klan (3527) - serial 18:30 Korona królów (263) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości	15:40 Audycje komitetów wyborczych 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Więzy miłości (157) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda, sport 18:30 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw. 18:55 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi? (22) - reality show 19:35 Barwy szczęścia (2108) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2109) - serial 20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:55 M jak miłość (1460) - serial 21:50 Echo serca 2 (23) - serial 22:50 Ucieczka z Dubaju, tajemnica zaginionej księżniczki - film dok., W. Brytania 2018 23:55 O mnie się nie martw 11 (4) - serial 00:55 Rodzinka.pl (270) - serial	01:05 Porwani (9) - serial Uprzewodzona za młodu Kit Lannigan po latach dołącza do specjalnej grupy zadaniowej. Doświadczenia z przeszłości mogą pomóc Kick w rozwiązywaniu spraw innych zagadkowych zaginięć i porwań. 02:00 Uwaga!			
WIECZOREM	20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (146) - serial 20:55 „Zniewolona” - kulisy 21:00 Zniewolona (6) - serial 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 22:45 Audycje komitetów wyborczych 23:05 Ocaleni - reality show 00:10 Rocky 4 - dramat obycz., USA 1985 01:50 Pokerowy błąd - komediodramat, Niemcy/USA 2007					

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Niejasne powiązania kandydatki



W numerze 40/2019 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Kidawa-Błońska i »Bractwo Moczarskie«”. Małgorzata Kidawa-Błońska wywodzi się z rodziny o tradycjach endeckich, a ujawnione przez nas kilka lat temu jej wspólne zdjęcie z Ryszardem Gontarzem, byłym ubekiem strzelającym do żołnierzy antykomunistycznego podziemia, ale i antysemickim ideologiem Marca 1968, który trzyma rękę na jej szyi, wzbudziło niemałą sensację w salonach elitach. Jej tłumaczenia, że zdjęcie było przypadkowe, z ironiczną niewiarą potraktował nawet tygodnik „Polityka”. Jak naprawdę wyglądała ewolucja Kidawy-Błońskiej?

Warsztaty dla przedsiębiorców: nowy projekt podczas Kongresu 590

Tegoroczna edycja Kongresu 590 została rozszerzona o warsztaty dla przedsiębiorców. – To unikalna okazja, by wraz z najlepszymi fachowcami szukać rozwiązań konkretnych problemów biznesowych – zapowiada prezes Kongresu 590 Łukasz Oprawski. Wydarzenie rozpoczęło się 7 października w Jasionce k. Rzeszowa.

Jakie jest znaczenie umowy o wolnym handlu zawartej między Unią Europejską a Japonią? Jak uwolnić polski potencjał na nowym rynku? Czy szacunkowy wzrost PKB w oparciu o JEFTA jest realny? Jak wpłynie zniesienie barier celnych w handlu z takimi państwami jak Wietnam na polskich producentów? Czy różnice kulturowe rzeczywiście wpływają na prowadzenie biznesu? To tylko niektóre pytania, na które spróbują odpowiedzieć uczestnicy warsztatów dotyczących praktycznych aspektów współpracy z Azją.

– Innym projektem tego typu są warsztaty Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, gdzie eksperci NCBR wyjaśniają, jak rozumieją innowacje, czym w praktyce jest projekt badawczo-rozwojowy, a także jakie koszty każdy przedsiębiorca może



fot. Tomasz Hamrat / Gazeta Polska

sfinansować podczas realizacji projektu ze wsparciem Centrum oraz jakich błędów unikać, składając wniosek o dofinansowanie – dodaje Łukasz Oprawski. – Warsztaty doskonale uzupełniają podstawową ofertę Kongresu, jaką są panele i wystąpienia gości. Liczę, że na sta-

łe pozostaną w agendzie wydarzenia i będziemy je, we współpracy z partnerami, z roku na rok rozwijać.

Perspektywa globalnej zmiany w obszarze relacji międzynarodowych i nowy paradygmat współpracy między państwem a biznesem to jedno z ważniej-

szych tematów tegorocznego Kongresu 590. Wśród innych bloków tematycznych są segmenty poświęcone klimatowi i energetyce, relacjom w świecie nowoczesnego biznesu, a także nowym narzędziom kooperacji naukowców z przedsiębiorcami. Nowym, niekon-

wencjonalnym formatem spotkań będą od tego roku specjalne fora tematyczne, dotyczące elektromobilności, gamingu czy handlu. Partnerami strategicznymi tegorocznego Kongresu 590 są: Bank Gospodarstwa Krajowego, Grupa Cedrob, Google, KGHM Polska Miedź, PKN Orlen, PKO Bank Polski oraz Grupa PKP. Kongres 590 to unikalne forum wymiany doświadczeń, idei i argumentów pomiędzy przedstawicielami biznesu, świata nauki, polityki i administracji. To miejsce, gdzie o przyszłości rozmawiają innowatorzy, twórcy kultury i liderzy opinii. O wyjątkowości Kongresu stanowi m.in. to, że patronują mu i wspierają najważniejsze instytucje państwa polskiego, z prezydentem RP i prezesem Rady Ministrów na czele.

Agendę, informacje praktyczne i aktualności dotyczące Kongresu 590 znajdują Państwo na stronie <https://kongres590.pl>.

Patronat medialny „Gazety Polskiej Codziennie”

KONGRES 590



HUBERT WYSOKO JAK NIGDY

TENIS \ Hubert Hurkacz awansował z 36. na 34. miejsce, najwyższe w karierze. Tenista z Wrocławia rozpoczął w niedzielę występ w imprezie ATP w Szanghaju od wygranej z reprezentantem gospodarzy Zhang Zhizhenem. W zestawieniu prowadzi Novak Djoković przed Rafaellem Nadalem i Rogerem Federerem.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 8 PAŹDZIERNIKA 2019

SPORT

19

LEKKA ATLETYKA \ Polacy wrócili z mistrzostw świata w Katarze

Powtórzcie to w Tokio!

Sześć medali wywalczyła reprezentacja Polski na zakończonych w niedzielę lekkoatletycznych mistrzostwach świata. To wynik na miarę oczekiwań, bo mniej więcej na taki dorobek liczyliśmy przed rozpoczęciem imprezy. – Mamy dużo materiału do analizy, bo oprócz sukcesów przydarzyło się też trochę wpadek. Trzeba zrobić wszystko, aby w Tokio powodów do radości było jeszcze więcej – powiedział Krzysztof Kęcki, dyrektor sportowy PZLA.



Paweł Fajdek po raz czwarty z rzędu został mistrzem świata | fot. Fabrizio Bensch/Reuters

Krzysztof Oliwa

Jedyny złoty medal wywalczył Paweł Fajdek, który nie miał sobie równych w rzucie młotem. Nasz młociarz zademonstrował fantastyczną dyspozycję. W finale prowadził od pierwszej próby i ani przez chwilę jego triumf nie był zagrożony. To był jego czwarty z rzędu tytuł mistrza świata. – Fajnie jest pisać historię, to wielka frajda dzierżyć tytuł najlepszego na świecie przez kolejne dwa lata. Nie zamierzam się zatrzymywać. Chcę rzucać coraz dalej, choć muszę przyznać, że ten medal smakuje mi wyjątkowo dobrze. Sezon był dla mnie trudny, bo późno rozpocząłem przygotowania z powodu kontuzji. Wielkim szokiem okazał się dla mnie fakt, że już w pierwszym starcie pod koniec maja po wyleczeniu urazu uzyskałem wynik na poziomie 80 m. Na najważniejszej imprezie sezonu wszystko zagrało. Eliminacje przeszedłem

gładko, a jak patrzyłem na wyniki finału, to cztery z moich sześciu rzutów dawały mi złoty medal. Cieszę się też z tego, że do Polski przywieźliśmy dwa medale w młocie. Byłem trochę wkurzony na Wojtkę (Nowickiego – przyp. red.), że zajął czwarte miejsce, ale po protestach przyznano mu brąz. Wprawdzie przed mistrzostwami obiecywaliśmy, że zajmiemy dwa pierwsze miejsca na podium, ale teraz możemy trochę zmodyfikować naszą deklarację i zapewnić, że złoto i srebro wywalczymy w Tokio – powiedział Fajdek, który do Polski wrócił z potężnym przeziębieniem i bolącymi zatokami.

Nowicki: To nie był mój dzień

Fajdek z Nowickim mieli rozstrzygnąć między sobą rywalizację o złoto. Lider światowych list nie zaliczył jednak udanego konkursu. – Byłem mocno przybity, gdy się okazało, że nie ma mnie na podium. To nie był mój dzień, nic nie wychodziło mi w kole. Ani ra-

zu nie zbliżyłem się nawet do granicy 80 m. Szczęście w nieszczęściu, że po proteście złożonym przez Tomasza Majewskiego przyznano mi brązowy medal. To była jedyna wesoła chwila, którą przeżyłem w Katarze. Z tych mistrzostw świata wywożę cenną naukę, która powinna zapocentrować w Tokio – uzupełnił Nowicki.

Białostoczanin trenuje na co dzień z Joanną Fiodorow, która w Katarze była druga, poprawiając rekord życiowy. – To w pewnym sensie ukoronowanie moich startów, choć nie zamierzam jeszcze kończyć kariery. Cieszę się, że forma przyszła w odpowiednim momencie i podczas najważniejszej imprezy sezonu pobiłam rekord życiowy. Do tego udało mi się to osiągnąć już w pierwszym rzucie. A to duża sprawa. Później chciałam oddawać jeszcze dalsze rzuty, ale popełniałam w kole błędy techniczne. Nie ma jednak co narzekać. Srebrny medal i życiówka to duże osiągnięcia – cieszyła się Fiodorow.

Srebrna sztafeta

Ze srebrnymi medalami na szyi wróciła też nasza żeńska sztafeta. Mistrzostwa w Katarze najwięcej wysiłku kosztowały Igę Baumgart-Witan i Justynę Święty-Ersetic, które startowały także w sztafecie mieszanej, a indywidualnie awansowały po raz pierwszy w historii do finału. Iga przypłaciła to infekcją. – Dopadł mnie potężny katar, ale wiedziałam, że nie mogę sobie pozwolić na długie chorowanie. Po 48 godz. byłam już gotowa do startu w finale. Zresztą trener (Aleksander) Matusiński oznajmił mi, że nawet z katarzem po pas będę biegła. Nie miałam wyjścia, musiałam się szybko wyleczyć – opowiadała ze śmiechem Baumgart-Witan. W półfinale jej miejsce zajęła Anna Kielbasińska. – Jestem niezwykle wzruszona, będąc częścią tak wspaniałego zespołu. To dla mnie ogromna sprawa. A gdy podczas dekoracji odebrałam medal z wygrawerowanym moim nazwiskiem, poczułam po-

tężne wzruszenie – mówiła przejęta Kielbasińska.

Aż sześciokrotnie dystans 400 m musiała pokonać Święty-Ersetic. – To trochę przerażające, bo biegłam naprawdę bardzo dużo. Zdarzały mi się nawet chwile zwątpienia, myślałam, że nie dam rady pobiec kolejnych biegów eliminacyjnych, ale kiedy widziałam, jak świetnie radzą sobie dziewczyny, wiedziałam, że nie mogę ich rozczarować i muszę stanąć na wysokości zadania. Dokonałyśmy w Katarze wielkich rzeczy. Poprawiliśmy rekord Polski i głęboko wierzę w to, że to nie jest nasze ostatnie słowo. Za rok w Tokio chcemy być jeszcze szybsze i także wrócić z medalami na szyi, bo to ostatni krążek, którego brakuje w naszej kolekcji – powiedziała Święty-Ersetic.

Radość i rozczarowania

Uśmiechnięty od ucha do ucha był też Marcin Lewandowski, trzeci zawodnik biegu na 1500 m. – Dwanaście długich lat czekałem na ten medal. Za mną sześć finałów mistrzostw świata czy igrzysk olimpijskich, zawsze czegoś brakowało. Teraz przed wyjazdem do Kataru powiedziałem sobie, że mam 32 lata, nie wiadomo, ile jeszcze startów w mistrzostwach świata przede mną, i trzeba wreszcie przywieźć medal. Poskutkowało. Za rok z Tokio też zamierzam wrócić w co najmniej tak samo dobrym humorze – powiedział Lewandowski.

Mistrzostwa świata w Katarze przyniosły mnóstwo radości, ale także sporo rozczarowań. Do największych zaliczy się z pewnością słaby występ Piotra Małachowskiego, który nie zdołał nawet zakwalifikować się do finału rzutu dyskiem. Z nosem zwieszonym na kwintę do kraju wrócił też Michał Haratyk. Rekordzista Polski w pchnięciu kulą także nie zdołał przebrnąć eliminacji. Sporo powodów do rozmyślań ma też Maria Andrejczyk. Czwarta zawodniczka igrzysk olimpijskich w Rio w eliminacjach rzutu oszczepem nie przekroczyła nawet 60 m. A wydawało się już, że po trwających w nieskończoność problemach zdrowotnych wraca do formy przed kontuzji.

Do najważniejszej imprezy czterolecia jeszcze sporo czasu. Igrzyska olimpijskie w Tokio rozpoczną się 24 lipca przyszłego roku i potrwać do 8 sierpnia.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

NAUKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KALENDARIUM

8 PAŹDZIERNIKA 2017 \ Reprezentacja Polski pokonała na PGE Narodowym Czarnogórę 4:2 i zapewniła sobie awans do finałów mistrzostw świata w Rosji. Gole dla Biało-Czerwonych strzelili Krzysztof Mączyński, Kamil Grosicki (na zdjęciu) i Robert Lewandowski. Wynik ustalił samobójczym trafieniem w końcówce Filip Stojković.

PIŁKA NOŻNA \ Rozpoczęło się zgrupowanie kadry przed meczami z Łotwą i Macedonią Północną

Brzęczek szuka sposobu na Łotyszy

Eliminacje Euro 2020 wchodzi w decydującą fazę. W czwartek Polaków czeka wyjazdowy mecz w Rydze z Łotwą, a trzy dni później na stadionie PGE Narodowym podejmujemy Macedonię Północną. Każde inne rozstrzygnięcie niż komplet punktów dla Biało-Czerwonych będzie nie lada zaskoczeniem. A wielkich powodów do optymizmu nie ma. W dwóch poprzednich meczach Polacy zaprezentowali się fatalnie.

Krzysztof Oliwa

To nasze największe wyzwanie, aby to, co robimy na treningach, funkcjonowało też w spotkaniach o punkty. Musimy wreszcie stwarzać więcej okazji do zdobycia gola. W ostatnich meczach było ich za mało, zwłaszcza że mieliśmy takie możliwości. Ale ja jestem spokojny, że Robert Lewandowski na pewno swoje bramki będzie zdobywał, a my będziemy kreowali więcej sytuacji – powiedział na konferencji prasowej selekcjoner Jerzy Brzęczek.

Liczmy na Lewandowskiego

Aby kadra zaczęła grać na miarę oczekiwań, gole musi zacząć strzelać Robert Lewandowski. Piłkarz Bayernu jest w tym sezonie w niesamowitej formie. Trafił do siatki we wszystkich spotkaniach mistrza Niemiec. Bramek nie zdobywa tylko w meczach kadry. – Będę robił wszystko, aby przełożyć skuteczność z klubu na kadrę. W razie zdobycia bramki będę szczęśliwy, ale



Jerzy Brzęczek zdaje sobie sprawę, że reprezentacja gra poniżej oczekiwań
fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

jeżeli ktoś inny strzeli, tak samo będę się cieszył. Najważniejsze, abyśmy jako drużyna grali to, co powinniśmy grać. Mam nadzieję, że najbliższe mecze sprawiają, że te dwa poprzednie wyniki pójdą w niepamięć. Nie czuję

frustracji, że strzeliłem tylko dwa gole w ostatnim czasie w reprezentacji, bo zaraz to się może odwrócić. Sytuacje przyjdą, być może więcej muszę próbować. Czasami zdarzają się takie okresy. Zawodnicy zdobywają wiele

bramek, a potem przychodzi słabszy czas. Najważniejsze jest dobro reprezentacji – czy ja strzelę, czy ktoś inny – opowiadał kapitan kadry.

Na dywaniku u prezesa

Selekcjoner pytany o to, czy dostał burę od prezesa PZPN Zbigniewa Bońka po przegranym 0:2 meczu ze Słowenią i bezbramkowym remisie z Austrią, zgrabnie odpowiedział: – Nie ma żadnych zarzutów. Od pierwszego dnia, gdy zostałem selekcjonerem, takich rozmów i „dywaników” było około pięćdziesięciu. Bardzo często rozmawiamy z prezesem na temat piłki i tego, co się dzieje, potencjału, możliwości tej drużyny. To jest normalna rzecz. Jasna sprawa, że wszyscy byliśmy niezadowoleni, zwłaszcza z pierwszej połowy meczu z Austrią. Teraz najważniejsze są dla nas dwa najbliższe spotkania, czwartkowe i niedzielne. Piłkarze się zbierają, później mamy pierwszy rozruch, a wieczorem analizę tego, co się wydarzyło w meczu z Austrią – tłumaczył były trener Wisły Płock.

Polska liderem w grupie G

W poniedziałek po południu Polacy odbyli pierwszy trening. – Jeszcze nie wszyscy dotarli na zgrupowanie. Jedyne piłkarzem, który zgłasza problemy zdrowotne, jest Artur Jędrzejczyk, ale mam nadzieję, że to nic poważnego. Zgodnie z pierwszą diagnozą lekarza wszystko jest w porządku. Liczymy, że we wtorek będzie gotowy do treningu – skomentował Brzęczek.

W środę kadrowicze polecą do Rygi. Powrót do Polski przewidziany jest bezpośrednio po meczu z Łotwą 10 października. Kolejne dwa dni selekcjoner i jego podopieczni spędzą na przygotowaniach do niedzielnej spotkania z Macedonią Północną w Warszawie.

Po sześciu kolejkach w tabeli grupy G eliminacji Euro 2020 prowadzi Polska z 13 pkt. O dwa wyprzedza Słowenię, a o trzy Austrię. Dalej sklasyfikowane są Macedonia Północna i Izrael – po 8. Tabelę zamyka Łotwa z zerowym dorobkiem i bardzo złym bilansem bramek 1:21.

KRZYŻÓWKA

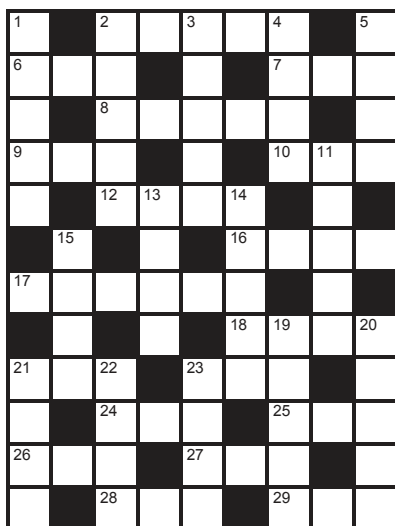
POZIOMO

- 2) siła rozpędu
- 6) „wesoly” metal
- 7) miara gruntu
- 8) litera w równaniu
- 9) opłata graniczna
- 10) ruszają weń pary
- 12) łączy dwa brzegi
- 16) przesłodzona herbata
- 17) magiczny przedmiot
- 18) pije mleko
- 21) modyfikacja genetyczna
- 23) kolor w kartach
- 24) spód morza
- 25) rzeczne zagrożenie
- 26) ceglana ściana
- 27) ból w kulszy
- 28) niski głos żeński
- 29) ojczyzna Mandeli

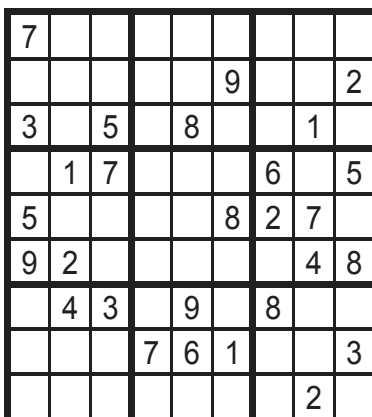
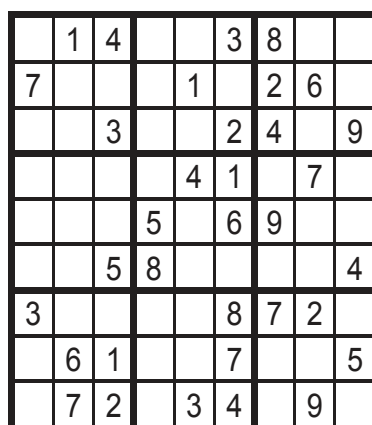
PIONOWO

- 1) broń Dawida
- 2) zgrzyz dla tłumacza
- 3) porwał Helenę
- 4) cecha dżentelmena

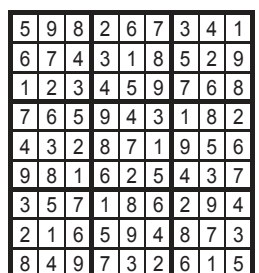
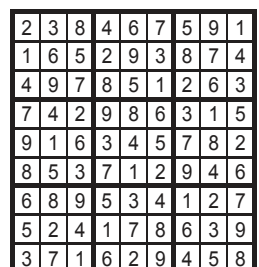
- 5) bezzałogowy samolot
- 11) wywołuje czerwonkę
- 13) stolica Norwegii
- 14) przeciwnicy Hutu
- 15) halucynacje, przewidzenie
- 19) żar, spiekota
- 20) pasza dla zwierząt
- 21) arabska to klej
- 22) choroba jak rzeka
- 23) lotniczy lub morski



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jacek Liziewicz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczętnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczętnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodyscyj: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group, Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawn: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
08/10/2019gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74Gazeta
Polska
codziennie

WYBORY POSTULATY WROCŁAWSKIEJ LEWICY

Lewica
za ochroną
życia

Przedstawiciele Lewicy przedstawili swój program rozwiązania problemów komunikacyjnych | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Kandydaci Lewicy we Wrocławiu na czele z Agnieszką Dziemianowicz-Bąk przedstawili swoje pomysły na rozwiązanie problemów drogowych, akcentując, że są za ochroną życia. Szkoda tylko, że w tym jednym aspekcie. W sprawie problemów komunikacyjnych interpelacje wystosowali też radni PiS.

Janusz Wolniak

Kandydująca z ostatniego miejsca na liście wrocławskiej Lewicy Agnieszka Dziemianowicz-Bąk przywołała wiele danych statystycznych dotyczących wypadków na polskich drogach. W zeszłym roku śmierć w wypadkach drogowych poniosło 3 tys. osób, a w bieżącym już 1331, co w porównaniu z analogicznym okresem z zeszłego roku jest wzrostem o 11 proc. Rannych zostało ok. 40 tys. i zdaniem przedstawicieli Lewicy winę za to ponoszą politycy zarówno rządzących ugrupowań, jak i Platformy Obywatelskiej.

– Jeden z polityków Platformy mówił, że pieszy ma się bać ulicy. To niedopuszczalne. Prawo powinno chronić pieszych. My zapewnimy bezpieczeństwo

na polskich drogach – stwierdziła kandydatka Lewicy.

Wraz z innymi kandydatami przedstawiła receptę na to, by na drogach było bezpiecznie, postulując doprowadzenie do tego, by nie było ofiar na drogach, by ulice stały się bezpieczne, by piesi mieli pierwszeństwo przed wejściem na pasy, by najsłabsi uczestnicy ruchu (piesi, rowerzyści, jeżdżący na hulajnogach i elektrycznych skuterach) byli szczególnie chronieni, by ograniczyć prędkość w terenie zabudowanym również w nocy do 50 km/h i zwiększyć skuteczność działań policji.

– Chcemy ograniczyć brawurę kierowców. Wystarczy wprowadzić stały monitoring. Ponadto postulujemy zwiększenie wysokości kwot mandatów, uzależniając je od średniego wynagrodzenia w gospo-

darce narodowej – uważa Piotr Kozdrowicki z Lewicy.

Przedstawiciele Lewicy podkreślali, że wydatki związane z wypadkami pochłaniają do 3 proc. PKB, a te pieniądze można by przekazać na dofinansowanie służby zdrowia.

Temat dróg zostanie też podjęty na najbliższej sesji Rady Miasta Wrocławia. Radni PiS złożyli interpelację do prezydenta Wrocławia w sprawie jednego z buspasów na ul. Grabiszyńskiej, który totalnie zablokował miasto.

„Nie można promować komunikacji zbiorowej poprzez de facto celowe spowalnianie ruchu samochodowego i korkowanie kolejnych miejsc. W imieniu swoim, kolegów radnych oraz wielu mieszkańców Wrocławia wnioskuje o wycofanie się miasta z buspasa na ulicy Grabiszyńskiej” – napisał radny Michał Kurczewski.

CHROŹMY ŻYCIE!

1. CEL – ZERO OFIAR ŚMIERTELNYCH
2. BEZPIECZNE ULICE – FUNDUSZ NA PRZEBUDOWĘ MIEJSC BEZPIECZNYCH
3. PIERWSZEŃSTWO DLA PIESZYCH PRZED WEJŚCIEM NA PASY
4. OCHRONA NAJSŁABSZYCH UCZESTNIKÓW RUCHU
5. 50 KM/H NA TERENIE ZABUDOWANYM TAKŻE W NOCY
6. WIĘKSZA SKUTECZNOŚĆ DZIAŁAŃ POLICJI

BEZPIECZEŃSTWO NA POLSKICH DROGACH

LEWICA

CHROŹMY ŻYCIE I RO



3 TYS. OSÓB ROCZNIE TRACI ŻYCIE NA D

PROGRAM

Pomoc dla osób niepełnosprawnych

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak informuje, że rozpoczął się nabór wniosków w ramach programu Asystent Osoby Niepełnosprawnej – edycja 2019–2020. Gminy i powiaty mają czas na złożenie wniosków do wojewody do 22 października.

Program ma na celu wprowadzenie usługi asystenta jako formy ogólnodostępnego wsparcia dla pełnoletnich osób niepełnosprawnych, mających orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności; umożliwienie skorzystania przez osoby niepełnosprawne z pomocy asystenta przy wykonywaniu

codziennych czynności oraz w funkcjonowaniu w życiu społecznym; ograniczenie skutków niepełnosprawności oraz stymulowanie osoby niepełnosprawnej do podejmowania aktywności i umożliwienie realizowania prawa do niezależnego życia; przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność oraz wykluczeniu społecznemu osób niepełnosprawnych, a także umożliwienie osobom niepełnosprawnym uczestnictwa w życiu lokalnych społeczności np. poprzez udział w wydarzeniach społecznych, kulturalnych, rozrywkowych lub sportowych.

(jw. DW)



fot. T. Hrabaj/d



WSPÓŁPRACA POLICJANTÓW Z POLSKI I CZECH

POLICJA \ Ćwiczenia polskich i czeskich policjantów, mające na celu odnalezienie grupy zaginionych turystów, były ostatnim etapem projektu „Zwiększenie bezpieczeństwa na pograniczu polsko-czeskim”. Zaginięcia osób w tym rejonie były przyczynkiem do rozpoczęcia unijnego projektu. Jego głównym tematem było usprawnienie poszukiwania zaginionych na obszarach nieurbanizowanych.

fol. Policia/d

PIĘKNA WIEŚ DOLNOŚLĄSKA

Opawa – kreatywność, pasja i zaangażowanie

Wyróżnienia dla najpiękniejszej wsi, najlepszego przedsięwzięcia odnowy wsi, a także dla najpiękniejszej zagrody wręczono podczas finału tegorocznej edycji konkursu Piękna Wieś Dolnośląska, który odbył się 5 października w Opa-
wie. Laureaci odebrali nagrody z rąk marszałka Cezarego Przybylskiego.

Podsumowanie konkursu rozpoczęła uroczysta msza św. w kościele pw. Świętej Jadwigi, po której odbył się koncert zwyczajny programu Must Be The Music – zespołu Sachiel.

Podczas części oficjalnej, jak co roku, wręczono wyróżnienia w kategoriach: najpiękniejsza zagroda, najlepszy start w odnowie wsi, najlepsze przedsięwzięcie odnowy wsi oraz najpiękniejsza wieś. Nagrody wręczyli marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski, Iwona Krawczyk – poseł na sejm RP oraz dyrektor Wydziału Obszarów Wiejskich w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego Paweł Czyszczoń.

– Gratuluję tegorocznym laureatom i dziękuję za ich kreatywność, pasję i zaangażowanie w pracę na rzecz swoich małych ojczyzn – mówił podczas uroczystości marszałek Cezary Przybylski.

Wydarzeniu towarzyszył ciekawy program artystyczny. Publiczności zaprezentowała się orkiestra dęta z Lubawki, kabaret U3W, a także zespół Zgoda z Chełmska Śląskiego. Dodatkowo uczestnicy mogli skosztować lokalnych specjałów prezentowanych na stoiskach gastronomicznych oraz zapoznać się z twórczością lokalnych artystów.

– Zwycięzcą w kategorii najpiękniejsza wieś została Opa-

wa w gminie Lubawka. To wieś aktywna – i nie chodzi tylko o aktywność sportową, która jest tu bardzo dobrze rozwinięta, ale przede wszystkim o aktywność w realizacji licznych powiązanych ze sobą projektów – ogłosił podczas konferencji marszałek.

Najpiękniejsza wieś na Dolnym Śląsku leży w Karkonoszach, u wschodniego podnóża Grzbietu Lasockiego. Wyróżniają ją malownicze tereny, a przede wszystkim niezwykła aktywność mieszkańców.

Do 11. już edycji konkursu zgłoszono 22 wsie z 20 gmin, w tym do kategorii najpiękniejsza wieś – 8 wsi, najpiękniejsza zagroda – cztery zagrody, najlepsze przedsięwzięcie odnowy wsi – 8 projektów, najlepszy start w odnowie wsi – dwa projekty.

– Dzięki naszemu konkursowi możemy się pochwalić się, jak piękna jest dolnośląska wieś i jak jest pielęgnowana jej tożsamość. Mieszkańcy sołectw i gmin po raz kolejny wykazali się niezwykłą aktywnością i chciałbym podziękować za to, że to właśnie dzięki wam, Dolnoślązacy, możemy co roku odkrywać urokliwe zakątki naszego regionu – zaznacza wicemarszałek Marcin Gwóźdź.

(jw. UMD)



Laureaci konkursu wraz z marszałkiem Cezarym Przybylskim | fot. mat. pras./d

WYWIAD

Być narodowi użytecznym



Dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk | fot. Janusz Gajdamowicz/gazeta Polska

O przebiegu pierwszego etapu reformy edukacji, marzeniach, o kulturze, pracowitości i rzetelności w polskim Sejmie oraz o tym, czy warto głosować w zbliżających się wyborach parlamentarnych, opowiada ROMAN KOWALCZYK, dolnośląski kurator oświaty, w rozmowie z JANUSZEM GAJDAMOWICZEM.

Do wyborów pozostało już tylko kilka dni. Zanim o nich porozmawiamy, spójrzmy na ostatnie lata i na zmiany, które dokonały się w dziedzinie edukacji. Pan wziął na swoje barki ciężar tej reformy. Jak wygląda ona z punktu widzenia dolnośląskiego kuratora oświaty?

To były bardzo pracowite lata, ponieważ stanęliśmy przed nie lada logistycznym wyzwaniem przeprowadzenia reformy tak strukturalnej, jak i programowej. Przypomnę, że szkoła podstawowa z sześciolletniej stała się ośmioletnią, zniknęły z tego systemu gimnazja, wróciliśmy do formuły czteroletniego liceum i pięcioletniego technikum, a w miejsce szkół zawodowych pojawiły się szkoły branżowe 1. i 2. stopnia. Ta pierwsza

trwa trzy lata i później uczeń, jeśli chce, może kontynuować naukę na drugim stopniu i zakończyć ją egzaminem maturalnym. A więc tworzymy system drożny, system dla każdego, system elastyczny, który był odpowiedzią na oczekiwania społeczne i nie zawaham się powiedzieć – na wyzwania współczesności. Szczególnie jako byłego dyrektora XVII LO we Wrocławiu cieszy mnie powrót czteroletnich liceów. Ważne jest też, że te zmiany odbyły się w atmosferze rozmów i pełnego zrozumienia z samorządami, dyrektorami i nauczycielami. Odbiliśmy też mnóstwo wypraw w teren, one nas bardzo wzbogaciły, ponieważ poznaliśmy mnóstwo ludzi pracujących w szkołach, poznaliśmy lokalne władze i uwarunkowania, a także, co istotne, lic-

ne obiekty szkolne. Dzięki temu nasza wiedza o funkcjonowaniu oświaty na Dolnym Śląsku jest dużo większa. Lwia część tych zmian jest już za nami. Dokonała się już zmiana strukturalna i programowa, a szkoła potrzebuje teraz stabilizacji i spokoju. Jeśli potrzebuje zmian, to tylko korekt popartych diagnozą i bardzo solidną obserwacją.

Przed nami ostatnie dni poprzedzające wybory parlamentarne. Co sprawiło, że zdecydował się Pan w nich kandydować na posła i znalazł się na wrocławskiej liście Prawa i Sprawiedliwości?

W sali sesyjnej Rady Miejskiej Wrocławia widnieje napis – cytata Stanisława Staszica, księdza, wieloletniego działacza społecznego i publicysty, niezwykle



SENIORZY NIE DAJĄ SIĘ OSZUKAĆ

LEGNICA \ Akcje informacyjne nt. metod działania oszustów na wnuczka czy policjanta przynoszą efekty. Od kilku dni do seniorów z powiatu legnickiego dzwonią oszuści i próbują wyłudzić od nich pieniądze. Na szczęście żadna z osób nie dała się nabrać.

fot. Policja/d



MEDAL STULECIA NIEPODLEGŁOŚCI

OLEŚNICA \ Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak w imieniu prezydenta RP Andrzeja Dudy wręczył Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości ks. infułatowi Władysławowi Ozimkowi. Uroczystość odbyła się w kaplicy kościoła NMP Fatimskiej w Oleśnicy.

fot. Duw.pl/d



To będą ważne wybory, które rozstrzygną o kierunku rozwoju Polski. Ja identyfikuję się z obozem dobrej zmiany

zasłużonego dla Polski: „Być narodowi użytecznym”. I można tę dewizę spełniać w różnych miejscach. Uważam, że jeżeli człowiek czuje się na siłach, ma kompetencje i ma świadomość, że mógłby się przydać lokalnej społeczności, a także tej szerszej, narodowej, to nie ma co się ociągać – to będą ważne wybory, które rozstrzygną o kierunku rozwoju Polski. Ja identyfikuję się z obozem dobrej zmiany. Jestem członkiem PiS, wyrażam najlepiej jak potrafię te zmiany, które były obiecanie i które konsekwentnie realizujemy na niwie edukacji, więc chciałbym – jeśli będzie mi to dane z woli wyborców – pożytkować to doświadczenie. Czuję się na siłach i kompetencje, które posiadam, zarówno te związane z doświadczeniem zawodowym, jak i życiowym, przełożę na grunt niezwykle ważnej pracy parlamentarnej.

Co może Pan wnieść w pracę Sejmu i co wydaje się w tej pracy najważniejsze?

Z pewnością doświadczenie i kompetencje. Znajomość prawa. Komunikowanie się z ludźmi. Również, co jest dla mnie szczególnie istotne, powagę. Istotą demokracji z jednej strony jest porozumienie i współpraca, a z drugiej strony – spór. Ważne jest, aby miał on na uwadze interes wspólnoty i żeby temperatura tego sporu nie była tak wysoka, że staje się niszcząca. I warto tu praktykować Norwidowską zasadę: „Różnijmy się pięknie”. Uważam, że jest to możliwe i przy zachowaniu własnych oraz powierzonych przez wyborców wartości, bez deptania, bez toczenia wojen, bez szyderstw i nienawiści, bez odzierania rywala z godności i bez kłamstw można prowadzić merytoryczną dyskusję. Dlatego chciałbym wnieść powagę, bo to, co często obserwujemy, to jest cyrk, happening i fake newsy. Sejm i posłowie wyrażają majestat Rzeczypospolitej, a więc nie mogą być wesołkami, nie mogą być prymitywami, nie mogą również być mario-

netkami bezrefleksyjnie klejącymi tzw. przekazy dnia, które w SMS-ach przysłał im partię. Oczywiście jeśli zostaną posłem, będę najlepiej jak potrafię realizował program obozu dobrej zmiany, natomiast jako osoba samodzielna z pewnością nie będę reprezentował racji i spraw, z którymi się nie zgadzam i pod którymi się nie podpisuję. Ogromnie ważna jest też codzienna pozytywna solidna, wytrwała i gorliwa praca.

Jeżeli ktoś ma jeszcze wątpliwości, czy głosować w tych wyborach...

Jeżeli ktoś Romana Kowalczyka w życiu widział, czy miał też okazję z nim współpracować i uzna, że jest to poważna, dobra propozycja, to będzie mi nadzwyczaj miło i poproszę Państwa o głos. Zachęcam do jak najbardziej licznego udania się na te wybory, zachęcam do głosowania na listę Prawa i Sprawiedliwości i poddaję swoją kandydaturę pod osąd wyborców.

KULTURALNY FLESZ

SZKOLENIE



fot. mat. pras./d

System opieki zdrowotnej w Polsce

Koło Przyjaciół Ludzi z Choro-
bą Parkinsona TWK-Wrocław i Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem we Wrocławiu zapraszają na spotkanie szkoleniowe nt. „System opieki zdrowotnej w Polsce”, które poprowadzi mgr Teresa Chabło z TWK-Wrocław.

8 października, godz. 16, Dolnośląska Biblioteka Publiczna, Rynek 58, Wrocław

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Rękodzieło w Starej Piekarni

Organizatorzy zapraszają na bezpłatne warsztaty rękodzielnicze, zwłaszcza z tworzenia ceramicznych kafli. Do połowy grudnia w Starej Piekarni będzie realizowany projekt dofinansowany ze środków Gminy Wrocław pod hasłem „Wolni od uzależnień – aktywność twórcza kluczem do życia bez uzależnień”. Projekt zwieńczy wystawa powstałych prac.

8 października, godz. 17, Stara Piekarnia, ul. Krzywoustego 310A, Wrocław

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Całe morze budowania

Na rynku wydawniczym pojawia się nowa pozycja poświęcona Wrocławowi i jego architekturze z lat 1956–1970 autorstwa wrocławianki Agaty Gabiś. Publikację tę na tle innych wydawnictw o podobnej tematyce wyróżniają całościowe, syntetyczne podejście do zagadnienia oraz bogaty zbiór dokumentacji architektonicznej.

8 października, godz. 18, Muzeum Architektury, ul. Bernardyńska 5, Wrocław

LITERATURA



fot. mat. pras./d

Rodzina. Najważniejsza firma na świecie

Kluczem do przetrwania i fundamentem do budowania szczęśliwej rodziny jest trwała, oparta na miłości relacja męża z żoną. Książka Jacka Pulikowskiego to poradnik poświęcony tworzeniu szczęśliwej rodziny jako twojego najcenniejszego życiowego aktywa, od którego zależy twoje osobiste szczęście. Przeczytaj tę książkę, jeśli chcesz być naprawdę szczęśliwy i chcesz tworzyć tętniący życiem dom. Do nabycia w Księgarni Archidiecezjalnej, pl. Katedralny 19, Wrocław

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Brzdąc w Ossolineum

Spotkanie dla rodziców i dzieci w wieku 0–2 lat, połączone z zajęciami z integracji sensorycznej. W ich ramach uczestnicy zapoznają się ze średniowiecznymi skarbami, a potem wspólnie będą się bawić, tak aby rozwijać wrażenia zmysłowe u dzieci. Spotkanie odbywa się w ramach wystawy „Średniowieczne skarby Ossolineum”.

9 października, godz. 11.30, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Sale pod Kopułą, ul. Szewska 37, Wrocław

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Hold pamięci ludziom służb

Wystawa „Dla Ciebie zginął żołnierz, strażak, policjant, a dla mnie tata” to wydarzenie niewielkich rozmiarów, lecz wielkiej społecznej wagi. Jest holdem pamięci, płynącym z głębi serca głosem podziękowania i podziwu dla ludzi służb, bez poświęcenia których trudno wyobrazić sobie nasze życie. Pokazuje historię kilkanaścioro-ga podopiecznych Fundacji Dorastaj z Nami i ich rodziców.

8 października, godz. 17, MCK, ul. Żeromskiego 28, Mieroszów



**KOSZYKÓWKA ** Koszykarki CCC Polkowice od wygranej 79:57 (23:16, 10:19, 26:13, 20:9) z Widzewem Łódź rozpoczęły walkę o obronę mistrzostwa Polski. Aż 26 pkt w inauguracyjnym meczu zdobyła Greczynka Artemis Spanou, która dołożyła do tego 7 zbiórek i trzy asysty. Z kolei 19 pkt, pięć zbiórek i pięć asyst dorzuciła do dorobku polkowiczerek Weronika Gajda.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA

Wrocławski zespół w dobrych humorach rozpocznie sezon 2019/2020 | fot. Impelwroclaw.pl/d

#VolleyWrocław gotowy na start LSK

Drużyna ze stolicy Dolnego Śląska jest już praktycznie gotowa na start Ligi Siatkówki Kobiet. Najważniejszy sprawdzian przed rozpoczęciem rozgrywek wypadł bardzo udanie. #VolleyWrocław zwyciężył w VIII Memoriale Agaty Mróz-Olszewskiej.

Paweł Sasiela

Siatkarki z Wrocławia wygrały zawody po raz drugi z rzędu, choć po raz pierwszy zmagania odbywały się w hali Orbita. Podopieczne trenera Wojciecha Kurczyńskiego w półfinale pewnie ograły 3:0 (27:25, 25:19, 25:19) białoruską Minchankę Mińsk, a najlepiej punktującą we wrocławskim zespole okazała się Aleksandra Raśnińska, która zdobyła 20 oczek. Rywalki tylko w pierwszym secie nawiązały walkę z dolnośląską ekipą.

– Nie wiem, co w naszym zespole jest takiego, że „lubimy” mecz zaczynać od kilku błędów. Właśnie tak było w pierwszym secie. Na szczęście potem się poprawiamy i wszystko idzie w dobrą stronę. Miejmy nadzieję, że kiedyś z tego wyrośniemy – mówiła po meczu Rasińska, cytowana przez klubowe media.

We wcześniejszym półfinale Enea PTPS Piła pokonała 3:1 (25:19, 22:25, 25:21, 25:16) grecki Aris Thessaloniki, co oznaczało, że o zwycięstwo zagrają dwa zespoły z polskiej najwyższej klasy rozgrywkowej. W finale nie brakowało emocji. #VolleyWroclaw rozpoczął od

wygranych w dwóch pierwszych partiach, ale pilniki nie zamierzały dać za wygraną i decydujące starcie memoriału musiał rozstrzygnąć tie-break. W nim lepsze okazały się wrocławianki, które ostatecznie zwyciężyły 3:2 (25:23, 25:21, 18:25, 21:25, 15:12). Dodajmy, że trzecie miejsce w zmaganiach zajęła Minchanka Mińsk.

MVP turnieju została przyjmująca #VolleyWrocław Kinga Kasprzak. Najlepszymi środkowymi zostali Aleksandra Gancarz (#VolleyWrocław) i Nadzeya Stoliar (Minchanka Mińsk). Najlepszymi przyjmującymi okazały się Taylor Agost (Aris Thessaloniki) i Paula Słonecka (Enea PTPS Piła), najlepszą rozgrywającą Natalią Gajewską (#VolleyWrocław), najlepszą atakującą Aleksandra Rasińska (#VolleyWrocław), a najlepszą libero Anna Pawłowska (Enea PTPS Piła).

– Cieszę się z wygranej i doceniam postęp, który zrobiliśmy wspólnie jako zespół. Wprawdzie niedzielny mecz miał dwa oblicza, ale cieszę się z wygranej w obu starciach. Teraz wracamy do pracy na treningach, jest sporo materiału do analizy, by nasza gra była jeszcze lepsza. Bardzo w to wierzę i wiem, że wspólnie z koleżankami mamy jeszcze rezerwy. W sobotę zaczynamy sezon, a za dwa tygodnie widzimy się tu ponownie – powiedziała klubowym mediom po turnieju Kinga Kasprzak.

12.10
#VolleyWrocław
zagra w Warszawie

PIŁKA RĘCZNA



Szczypiorniści Zagłębia Lubin muszą szybko wziąć się w garść po wpadce, którą zanotowali w ostatniej kolejce PGNiG Superligi w Mielcu. Miejscową SPR Stal do meczu z Miedziowymi pozostawiła bez wygranej. Tymczasem znajdujące się w ligowej czołówce Zagłębie dostarczyło mielczanom tlenu.

Mecz w województwie podkarpackim był transmitowany w telewizji i być może ogólnopolska widownia sparaliżowała nieco lubinian. Pierwsza bramka w meczu padła dopiero w 5. min. Premierowe trafienie zanotował gracz gospodarzy Tomasz Mochocki. Początek spotkania w wykonaniu Miedziowych był słaby. Stał prowadziła już 4:1. Później Zagłębie zabrało się do pracy i wydawało się, że wróciło na właściwe tory. Do przerwy podopieczni trenera Bartłomieja Jaszki prowadzili 12:10.

Długo wyglądało na to, że Dołnoślązacy mają mecz pod kontrolą, utrzymując prowadzenie. Przystój w końcówce, połączony z grą w osłabieniu, sprawił, że Miedziowi wypuścili prowadzenie z rąk. Warto wspomnieć, że w powstrzymaniu lubinian spory udział miał bramkarz gospodarzy Goran Andjelić, który znakomitą postawę udokumentował m.in. obronieniem aż pięciu rzutów karnych. Nietrudno zauważyć, że przy wyniku 27:25 ten element zadecydował o porażce Zagłębia. Przed niedzielnym meczem z Pogonią Miedziowi muszą nad tym popracować.

(ps)

fat mat cmc /d

Wtorek
08/10/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

**500+ WOJEWODA MAZOWIECKI
SPRAWDZA DZIAŁANIA
WARSZAWSKIEGO RATUSZA**

To nie będzie pobieżna kontrola

Nie powinno być tak, że w takim prostym, nieskomplikowanym programie są dzisiaj zacięcia w największym mieście w Polsce, w stolicy kraju – podkreślił wczoraj wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Zapewniam, że zarówno Warszawa, jak i wszystkie inne miejscowości, gminy oraz powiaty na Mazowszu otrzymują środki w terminie i nie było takiego momentu, żeby ktoś nie miał ich na koncie. Środki były, są, i jestem absolutnie przekonany, że będą w przyszłości – zapewnił wczoraj wojewoda Zdzisław Sipiera i zapowiedział, że kontrola w warszawskim ratuszu będzie pogłębiona.

Jarosław Molga

Środki na wypłaty 500+ przechodziły do urzędu stołecznego. Informacje, które przekazywał prezydent Rafał Trzaskowski, muszą być wyjaśnione. To nie może być pobieżna kontrola. Będzie pogłębiona – tak wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera komentował na wczorajszej konferencji prasowej kontrolę rozpoczętą w poniedziałek w warszawskim ratuszu. – Warszawa jest dużym miastem i te kwoty są ogromne – mówił wojewoda. Wyjaśniał, że w wypadku programu 500+ „są tworzone sprawozdania, które wychodzą z Warszawy do urzędu wojewódzkiego, a my to przeka-

zujemy do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej i na tej podstawie są przekazywane środki”. Jego zdaniem „nie powinno być tak, że w takim prostym, nieskomplikowanym programie są dzisiaj zacięcia w największym mieście w Polsce, w stolicy kraju”.

Zdzisław Sipiera zapytany o to, czy docierały do niego wcześniej informacje o problemach z wypłatami świadczenia 500+, powiedział, że tak. – Były takie informacje około dwa tygodnie temu, że na Bielanach nie ma wypłat, a ludzie otrzymują informacje, że nie otrzymają środków w terminie, bo wojewoda ich nie wypłaca. To zostało natychmiast sprostowane – mówił wojewoda. Dodał, że potem pojawiły się in-

formacje od prezydenta Trzaskowskiego.

W ubiegłym tygodniu prezydent Warszawy mówił, że problemy z wypłatą 500+ w stolicy biorą się stąd, że rząd wszystkim samorządom przekazuje pieniądze „w ostatniej chwili”. Strona rządowa podkreślała, że środki na 500+ zawsze były przekazywane w transzach i nigdy nie było praktyki, by przekazywać je z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem.

Komentując pod koniec ubiegłego tygodnia zapowiadaną przez Siperę kontrolę w ratuszu, rzecznik urzędu Kamil Dąbrowa powiedział: „Jesteśmy transparentnym, przejrzystym urzędem i oczywiście poddamy się tej kontroli, mając nadzieję, że nie ma ona wymiaru politycznego”.

W ubiegłym tygodniu prezydent Warszawy mówił, że problemy z wypłatą 500+ w stolicy biorą się stąd, że rząd wszystkim samorządom przekazuje pieniądze „w ostatniej chwili”. Strona rządowa podkreślała, że środki na 500+ zawsze były przekazywane w transzach i nigdy nie było praktyki, by przekazywać je z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem

LOT DO USA

Z Warszawy do San Francisco

Polskie Linie Lotnicze LOT 5 sierpnia 2020 r. zainaugurują bezpośrednie połączenie z Warszawy do San Francisco w Stanach Zjednoczonych – poinformowała w niedzielę w komunikacie spółka. Będzie to dziewiąte bezpośrednie połączenie narodowego przewoźnika z Polski do USA, a dwudzieste dalekiego zasięgu.

Loty do największej metropolii w Północnej Kalifornii będą realizowane cztery razy w tygodniu: w poniedziałki, środy, piątki i soboty. Rejsy mają być wykonywane Boeingami 787 dreamliner. Samoloty będą pokonywały trasę ponad 10 tys. km.

– San Francisco znajdowało się na liście naszych nowych kierun-

ków już od dłuższego czasu, ale nieprzypadkowo zdecydowaliśmy się ogłosić to połączenie właśnie teraz, kiedy Polska oficjalnie dołączyła do programu ruchu bezwizowego, dzięki czemu już wkrótce amerykańskie wizy dla Polaków przejdą do historii – powiedział cytowany w komunikacie prezes PLL LOT Rafał Milczarski. Przypomniał, że przewoźnik zainaugurował w 2018 r. kampanię „Bez wiz do USA”. – Wierzymy, że teraz Polacy tym chętniej zdecydują się na podróż do USA, zarówno w celach turystycznych, jak i biznesowych – przekazał szef LOT. Jak dodał, narodowy przewoźnik razem z nowym połączeniem do San Francisco, zaoferuje – zarówno z Polski jak i z Węgier – 11 bezpośrednich połączeń do Stanów Zjednoczonych.

(oprac. jm)



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



MUZEUM – DOM RODZINY PILECKICH

OSTRÓW MAZOWIECKA \ Wicepremier, minister kultury Piotr Gliński odebrał w Ostrowi Mazowieckiej z rąk prezesa firmy ZKM-ASIS Konrada Trzeszczkowskiego klucze do Muzeum – Domu Rodziny Pileckich. Muzeum zostało powołane uchwałą Rady Miasta Ostrowi Mazowiecka z 20 kwietnia 2016 r. Obecnie placówka została wpisana do rejestru instytucji kultury, prowadzonego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

fot. Wikipedia/d



AUTOSTRADA A2

Rusza trzeci przetarg

Trzeci przetarg na zaprojektowanie i budowę dotyczy ponad 12-kilometrowego fragmentu A2 pomiędzy węzłami Gręzów (zlokalizowanym w gminie Grębków) i Swoboda (Siedlce Zachód) w gminie Siedlce. Ogłoszenie o zamówieniu zostało przekazane do publikacji w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej, co oznacza, że postępowanie zostanie wszczęte w najbliższych dniach.

Jarosław Molga

Trwa opracowywanie koncepcji programowej autostrady A2 od Siedlec do granicy z Białorusią. W 2024 r. autostrada A2 będzie sięgała do Białej Podlaskiej i połączy się ze szlakiem Via Carpatia. Przetarg na zaprojektowanie i budowę pierwszego, ok. 12-kilometrowego fragmentu A2 pomiędzy węzłami Kałuszyn (Ryczołek; koniec obwodnicy Mińska Mazowieckiego) i Groszki (gmina Kałuszyn) został ogłoszony 23 września 2019 r. Przetarg na kolejny, prawie 13-kilometrowy odcinek od węzła Groszki (gmina Kałuszyn) do węzła Gręzów (gmina Grębków) ogłoszono 27 września 2019 r.

Zadaniem wykonawcy będzie przygotowanie projektu budowlanego, uzyskanie niezbędnych decyzji, a następnie budowa ok. 12,5 km autostrady A2 o przekroju dwujezdniowym z dwoma pasami ruchu i rezerwą pod budowę w przyszłości trzeciego pasa ruchu. Wybudowane zostaną węzły Gręzów i Swoboda (Siedlce Zachód). Powstaną drogi równoległe do obsługi przyległego terenu oraz urządzenia ochrony środowiska i bezpieczeństwa ruchu drogowego. Dla zwiększenia konkurencyjności potencjalnym wykonawcom dawana jest możliwość wyboru rodzaju nawierzchni, czyli sami mogą zdecydować, czy trasę główną zbudują betonową czy bitumiczną. To nowe zapisy w dokumentach przetargowych. Oznacza to, że firma przystępująca do przetargu

będzie mogła zastosować technologię, w której się specjalizuje i pod tym kątem dostosować ofertę.

Budowa ponad 37 km nowej trasy przebiegającej pomiędzy końcem istniejącej obwodnicy Mińska Mazowieckiego a początkiem obwodnicy Siedlec będzie miała dwie jezdnie po dwa pasy ruchu z rezerwą pod budowę trzeciego pasa w przyszłości. Ponadto powstaną trzy węzły (Groszki, Gręzów i Swoboda (Siedlce Zachód)), urządzenia ochrony środowiska i bezpieczeństwa ruchu drogowego. Termin zakończenia robót został przewidziany na koniec 2023 r. Szacowany koszt inwestycji (dokumentacja, wykup gruntów, realizacja) to ok. 1,997 mld zł. Obecnie w trakcie opracowywania koncepcji programowej jest autostrada A2 od Siedlec do granicy z Białorusią. W 2024 r. A2 zostanie dołączona do Białej Podlaskiej i połączy się ze szlakiem Via Carpatia.

Aktualnie w realizacji są dwa odcinki A2: węzeł Lubelska – węzeł Konik (długość 5,6 km) oraz węzeł Konik – obwodnica Mińska Mazowieckiego (9,2 km). Łączny koszt realizacji na obu odcinkach to ok. 830 mln zł. Oddanie jest planowane na drugi kwartał 2020 r. W przygotowaniu są natomiast dwa odcinki. Pierwszy to Siedlce – Biała Podlaska (63,5 km, łączny koszt realizacji ok. 3 mld zł), drugi zaś to Biała Podlaska – Kukuryki (granica państwa; 32 km, łączny koszt realizacji ok. 1,5 mld zł).

O służbie zdrowia, nowych rozwiązaniach w systemie służby zdrowia i poprawie jakości leczenia z **KONSTANTYM RADZIWIŁŁEM**, senatorem RP i kandydatem Prawa i Sprawiedliwości na tę funkcję w najbliższych wyborach parlamentarnych, rozmawia **ANNA GĘBALSKA-BEREKETS**.

Jak Pan ocenia stan służby zdrowia obecnie, w porównaniu z latami ubiegłymi?

Wbrew temu, co w tej chwili w ustach opozycji i nieprzyjaznych mediów słyszymy, stan służby zdrowia nie jest tak zły, jak się wydaje. Nasze oczekiwania są wysokie i jest oczywiście wiele do zrobienia w tej dziedzinie. Dzięki decyzjom, m.in. o wzrost nakładów oraz zwiększaniu naboru kadr lekarskich i pielęgniarskich, perspektywa dla służby zdrowia jest dobra jak nigdy dotychczas. To fakt, który być może jeszcze znacząco nie oddziałuje bezpośrednio na tych, którzy są obecnie w systemie służby zdrowia. Trzeba jednak mieć świadomość realiów. Jeśli ktoś mówi, że potrzeba więcej pieniędzy, więcej lekarzy, to owszem, ma rację. Ale tego wszystkiego nie da się zrobić tu i teraz. Na to potrzeba czasu. W systemie służby zdrowia pojawiły się już rozwiązania. Rozpoczęliśmy reformy, które chcemy kontynuować.

Wiele kolejek, które do tej pory były dotkliwe dla pacjentów) m.in. do operacji zaćmy, operacji ortopedycznych, diagnostyki tomografią komputerową czy rezonansem magnetycznym, się skróciło. Ponadto wprowadzone zostały leki dla osób 75 plus – to projekt bezpłatnych leków dla tych, którzy ukończyli 75. rok życia. To była jedna z wyborczych obietnic Prawa i Sprawiedliwości i została zrealizowana. To są konkrety. Z tego programu skorzystało już 3,5 mln ludzi, oszczędzając w ten sposób 2 mln zł.

W jednym z wywiadów powiedział Pan, że „wolny rynek nie sprzyja pacjentowi”. Podtrzymuje Pan swoje stanowisko w tej sprawie?

Reformowanie służby zdrowia to niezwykle trudne zadanie. My, jako Prawo i Sprawiedliwość, podjęliśmy się tego zadania na serio. Nasi poprzednicy mieli jedno rozwiązanie. Mówili, że wolny rynek, komercjalizacja, konkurencja oraz prywatyzacja publicznego sektora załatwią za nas wszystko. A tymczasem to państwo musi brać odpowiedzialność za system służby zdrowia. Gdy



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WYWIAD

W służbie z jakością i bez

Reformowanie służby zdrowia to niezwykle jako Prawo i Sprawiedliwość, podjęliśmy się tego. Nasi poprzednicy mieli jedno rozwiązanie. Mówili, że komercjalizacja, konkurencja oraz prywatyzacja załatwią za nas wszystko. A tymczasem to państwo musi brać odpowiedzialność za system służby zdrowia. Wolny rynek i prywatna służba zdrowia nastawiona na zysk jest dla krajów trzeciego świata, gdzie efektem tego jest nierówność dostępu – my zaś tego nie chcemy

rozglądamy się po innych krajach, tam, gdzie systemy służby zdrowia działają dobrze, to widzimy, że element upubliczniania, odpowiedzialności państwa, bardzo silnych regulacji oraz powstrzymywania wpływów wolnego rynku jest bar-

dzo duży. Wolny rynek, konkurencja i prywatna służba zdrowia nastawiona na zysk są charakterystyczne dla krajów trzeciego świata, gdzie efektem tego jest nierówność dostępu – my zaś tego nie chcemy.

WODA W SMARTFONIE

ZĄBK \ Mieszkańcy Ząbek mogą sprawdzić swoje zużycie wody w smartfonie. Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji wprowadziło system zdalnego odczytu wodomierzy. Ząbkowskie wodociągi świętują swoje 10-lecie. Powstaje tam kolejna stacja uzdatniania wody.

fot. Pixabay/d

GAZ W ZBUCZYNIE

INWESTYCJE \ W najbliższych dniach rozpocznie się budowa stacji regazyfikacji LNG w Zbuczynie. Dostarczane cysternami w stanie ciekłym paliwo będzie tu przywracane do postaci lotnej i rozsyłane rurociągami do odbiorców. Pierwsi zostaną podłączeni pod koniec tego roku.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



zdrowia ważne są zpieczeństwo

trudne zadanie. My, tego zadania na serio. owili, że wolny rynek, a publicznego sektora państwo musi brać lny rynek, konkurencja jest charakterystyczna est nierówność dostępu

Jakie kierunki zmian powinny nastąpić, jeśli chodzi o poprawę systemu służby zdrowia?

Polska służba zdrowia wymaga większych nakładów. Od zeszłego roku działa tzw. ustawa 6 procent; to pierwsze i jedyne w zasadzie rozwiązanie

na świecie, które gwarantuje, że względem produktu krajowego brutto, który notabene również się zwiększa, i to w szybkim tempie, będą się zwiększały nakłady jako część PKB. To rozwiązanie unikatowe i mam nadzieję, że nikt w przyszłości tego nie naruszy. Z tego tytułu, w ciągu 10 lat (od momentu obowiązywania ustawy) do systemu służby zdrowia napłynie ponad 500 mld zł. To kwota, która na pewno zmieni obraz polskiej służby zdrowia. Równolegle, ale i gwałtownie zwiększamy nabór na studia lekarskie. To za kilka lat spowoduje wielki napływ nowych lekarzy.

Dzięki nowym rozwiązaniom młodzi lekarze przestali wyjeżdżać z Polski. To już jest dzisiaj mit, jeśli ktoś przekonuje o masowym wyjeździe lekarzy z kraju. Te wyjazdy były sytuacją niepokojącą w momencie, gdy weszliśmy do Unii Europejskiej.

Dzisiaj jest inaczej. Obserwujemy, że wielu lekarzy powróciło. Podobnie jest z pielęgniarkami. W tym zakresie jest wiele optymizmu. Ważne jest, by o kadry dbać i je doceniać.

Poważne wyzwanie dla służby zdrowia to...?

Jakość. Przyzwyczailiśmy się, że w każdym powiecie czy w gminie jest jakaś placówka służby zdrowia. Zapomnieliśmy jednak, że nie tylko chodzi o to, czy będziemy mieli gdzie się leczyć. Chodzi o leczenie na wyższym poziomie. Obecnie chcemy się leczyć dobrze i bezpiecznie. Sądzę, że to jest wielkie wyzwanie, które podjęliśmy. Mam tu na myśli m.in. budowę sieci szpitali, sieć centrów onkologicznych. To są pierwsze kroki, by każdy pacjent, bez względu na to, gdzie mieszka, miał dostęp do służby zdrowia na wysokim jakościowo poziomie.

KULTURALNY FLESZ

FILM



Seniorzy do kina

Kino Muranów zaprasza w każdą środę na seanse dla seniorów. Bilety dla osób powyżej 60. roku życia w cenie 5 zł. Dziś zostanie zaprezentowany obraz Pedra Almodóvara „Ból i blask”. To opowieść o reżyserze filmowym, który odtwarza najważniejsze momenty swojego życia, po to, aby móc zmierzyć się z rzeczywistością.

9 października, godz. 11, kino Muranów, ul. Andersa 5, Warszawa

KSIĄŻKA



Wspomnienie Mackiewicza

Po śmierci wybitnego himalaisty Tomasza Mackiewicza Dominik Szczepański wyruszył w podróż jego śladami, wysłuchując przy tym opowieści jego bliskich. Dzięki temu powstała książka „Czapkins. Historia Tomka Mackiewicza”. Na spotkaniu z jej autorem zostaną zaprezentowane również filmiki z wypraw himalaisty.

9 października, godz. 18.30, Kinokawiarnia Stacja Falenica, ul. Patriotów 44B, Warszawa

WERNISAŻ



Sztuka ludowa wiecznie żywa

Już jutro w Domu Pracy Twórczej w Powsinie odbędzie się wernisaż prac inspirowanych kulturą ludową. Stowarzyszenie Polskiego Patchworku i Centrum Kultury Wilanów zaprezentują prace wykonane ze skrawków materiałów, które zostały zainspirowane polskim folklorem i sztuką ludową. Wstęp wolny. Wystawa czynna do 29.10 br.

9 października, godz. 18, Dom Pracy Twórczej, ul. Ptysiowa 3, Warszawa

WYSTAWA



Bruegel w towarzystwie

To tytuł ekspozycji prezentowanej w Muzeum Narodowym, poświęconej Pieterowi Bruegelowi Starszemu. Odwiedzający będą mogli zobaczyć prace artysty oraz ponad 30 rycin wykonanych według jego rysunków przez antwerpskich rytowników. Wystawa została zorganizowana z okazji 450. rocznicy śmierci artysty. Będzie czynna do 3 listopada.

Wtorek, 8 października, godz. 11, Muzeum Narodowe, Al. Jerozolimskie 3, Warszawa

TURYSTYKA



Po drugiej stronie Indii

Doktor Helena Pyz, lekarka w indyjskim ośrodku Jeevodaya, pokaże Indie z zupełnie innej strony. Jak podkreślają organizatorzy spotkania, opowie o drugiej szansie, którą dostają ludzie dotknięci trędą. Bo Indie to nie tylko liczne zabytki i piękni ludzie. Ten kraj ma również swoją ciemną stronę.

9 października, godz. 18.30, Stary BUW, sala 105, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, Warszawa

SPOTKANIE



Dyskusja wokół książki

Przystanek Historia IPN tym razem zaprasza na spotkanie na temat książki „Rok 1939 w dzienniku Hansa Franka” w opracowaniu Pawła Kosińskiego. Dyskutować będą prof. Włodzimierz Suleja, prof. Marek Kornat, dr Marcin Przegiętka, Ryszard Turczyn oraz dr Paweł Kosiński. Całość poprowadzi dr Jędrzej Lipski.

10 października, godz. 17.30, Przystanek Historia IPN, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa



DRUGIE MIEJSCE ONICO

SIATKÓWKA \ Siatkarze Onico zajęli drugie miejsce w rozgrywanym w weekend Memoriale Józefa Gajewskiego. Wicemistrzowie Polski w półfinale wygrali 3:1 z Indykpołem AZS Olsztyn 3:1, a w decydującym o triumfie spotkaniu w takim samym stosunku ulegli MKS Ślepskowi Małowowi Suwałki.

PILKA NOŻNA CHOĆ WICEMISTRZOWIE POLSKI ZAWODZĄ NA CAŁEJ LINII, W KLUBIE NIE DOJDZIE DO ZMIANY TRENERA



Dariusz Mioduski nie zamierza zwalniać Aleksandra Vukovicia | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Spokojny sen Vukovicia

Legia w fatalnym stylu przegrała 0:2 z Piastem Gliwice w niedzielnym meczu 11. kolejki PKO Ekstraklasy. Tym samym wicemistrzowie Polski wypadli poza pierwszą ósemkę. Choć strata do czołówki nie jest duża, to jednak dyspozycja podopiecznych Vukovicia jest daleka od ideału.

Krzysztof Oliwa

Kibice domagają się zwolnienia Vukovicia, jednak takie myśli nie pojawiają się w głowie właściciela klubu Dariusza Mioduskiego. Swoje pełne poparcie dla trenera prezes Legii wyraził w poniedziałkowym wywiadzie dla „Przeglądu Sportowego”. – Trener Aleksandar Vuković ma spokój pod tym względem. Wiem, że jak ludzie usłyszą, że Mioduski wspiera trenera, to znaczy, że zaraz go wyrzuci albo będzie gorąco. Głównym powodem, dla którego to mówię, jest fakt, że w osobie „Vuko” mamy człowieka, który rozumie, w którym kierunku ma zmierzać Legia. Wpisuje się w zespół, który zmierza w odpowiednią stronę. Nie patrzymy teraz tylko na to, czy uda się mu konkretny mecz czy nie. Szkoleniowiec jest niezwykle ważną częścią i musi się wpisywać w filozofię. Czasami pewne wybory nie są do końca optymalne z dzisiejszego punktu widzenia, lecz są optymalne w kontekście rozwoju klubu. Cieszę się, że tak jest i tak samo wygląda to z Radosławem Kucharskim, Tomaszem Kielbowiczem oraz zespołem aka-

demii – Jackiem Zielińskim i Richardem Grootscholtenem. Czuję, że mam zespół po jednej stronie boiska – powiedział Mioduski.

Legia nie ma kim atakować

Patrząc na postawę Legii w Gliwicach, trudno zrozumieć, o co chodzi właścicielowi klubu. Mioduski mówi o kierunku, który realizuje Vuković, ale powstaje pytanie, co to za kierunek? Dobrze momenty Legii w tym sezonie można policzyć na palcach jednej ręki. Klub nie awansował do fazy grupowej Ligi Europy, w lidze zajmuje dopiero dziewiąte miejsce. Za trenerskich czasów „Vuko” nie objawił się żaden piłkarz, o którym można by powiedzieć, że gra lepiej niż w poprzednim sezonie. Szkoleniowiec za to brawurowo potrafił pójść na wojnę z Carlitosem, doprowadzając do jego odejścia na Bliski Wschód. A był to najlepszy snajper Legii w minionym sezonie. A jeśli dodamy do tego sprzedaż Sandra Kulenovicia, to Legia ma w tej chwili ogromne problemy z obsadą ataku. Zresztą praktycznie do każdego piłkarza można mieć mniejsze lub większe uwagi.

Po spotkaniu w Gliwicach trudno znaleźć chociażby jednego zawodnika, któremu po meczu w Gliwicach można by było przybić piątkę. Może poza Pawłem Wszołkiem. 27-letni skrzydłowy zaliczył całkiem niezły debiut i powinien na swoim koncie zapisać asystę. Jego dokładnej wrzutki nie potrafił jednak wykorzystać Jarosław Niezgoda. Na-

pastnik Legii, choć stał kilka metrów przed bramką, nie potrafił umieścić piłki w siatce Františka Placha.

Nie możemy tak grać

– To dla nas trudny moment. Przegraliśmy drugi mecz z rzędu i przed przerwą na mecze reprezentacji nie będziemy mieli dobrych nastrojów. Pierwsza połowa była w naszym wykonaniu dobra. Mieliśmy swoje sytuacje, ale nie strzeliliśmy gola. Straciliśmy bramkę przez błąd, pojawiła się nerwowość, a rywale znowu mogli się cieszyć z trafienia. Przegraliśmy, ale pozostaje nam patrzeć w przyszłość. Za nami 1/3 sezonu, strata do czołówki nie jest duża – opowiadał po meczu w Gliwicach Vuković. Faktycznie, do tej pory w miarę solidna defensywa Legii zaprezentowała się wyjątkowo kiepsko. W taki sposób tłumaczył to „Vuko”: – Kończy się dla nas okres, w którym było nieco inaczej względem przeciwników. Wielu rywali ma na koncie dopiero 11 spotkań, a my w Gliwicach rozegraliśmy dwudziesty mecz w sezonie. Dokonywaliśmy zmian w obronie, bo wynikało to często z potrzeby chwili, sytuacji zdrowotnej zawodników, a nie dlatego, że widzieliśmy złą postawę formacji. W Gliwicach popełniliśmy błędy, a po stracie gola na 0:1 rozpoczęła się wesoła gra. Straciliśmy koncentrację i potrzebowaliśmy czasu – musimy nad tym pracować. Stabilizacja to również potrzebny element, po który będziemy chcieli sięgnąć jako drużyna – dodał trener.

Dużo bardziej dosadny był Artur Jędrzejczyk. – Tak naprawdę nie ma sensu gadać. Mogę tylko powiedzieć, że będąc w Legii, grając w Legii, nie możemy, k..., przegrywać takich meczów i tak grać. Musimy więcej od siebie dawać, na dwanaście kolejek nie możemy notować czwartej porażki. Tylko tyle, naprawdę. Dziękuję – wypalił kilkadziesiąt minut po zakończeniu meczu.

Kibice niezadowoleni

Odpowiedzi na chimeryczną postawę drużyny nie potrafił znaleźć też Walerian Gwilia. – Nie wiem, dlaczego nie umieściliśmy piłki w siatce, kontrolując boiskowe wydarzenia w pierwszej połowie i mając w tym czasie kilka niezłych okazji. Kto wie, być może zabrakło nam po prostu szczęścia. Nie przypominam sobie, żeby gliwiczanie, przy bezbramkowym remisie, poważniej nam zagrozili. W paru fragmentach spotkania wyglądaliśmy dobrze. Trzeba poprawić koncentrację, ponieważ nie udało się nam strzelić gola przy wykreowaniu paru dogodnych sytuacji. Pracujemy nad tym aspektem. To nie jest dla nas łatwy moment. Czekamy na ogromne wyzwanie związane z tym, aby znowu osiągać cenne rezultaty i zwyciężać – opowiadał Gruzin.

Przed Legią teraz dwa tygodnie przerwy w związku z meczami reprezentacji. Dla Vukovicia to ostatnia chwila, aby na nowo poukładać zespół. Choć trener ma poparcie Mioduskiego, to coraz głośniejsze niezadowolenie wyrażają kibice. A nie od dziś wiadomo, że nie ma na świecie prezesa, który wcześniej czy później nie ugnie się pod żądaniami fanów. Zwłaszcza jeśli dotyczą one zmiany na stanowisku trenera pierwszego zespołu.